Nr. 213 Środa 15 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni ze dopłatą półrocznie 25 ct., dwakroć 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. ... 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister skarbu mianował komisarza skarbowego, Stanisława Krausa, sekretarzem skarbowym w obrębie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta państwowego gimnazyum w Nowym Sączu, Juliana Nasalskiego, rzeczywistym nauczycielem państwowego gimnazyum w Brzeżanach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan we Lwowie.

The last not least!... Bal szlachecki, który Najj. Pan zaszczycił wczoraj Swoją obecnością, był godnym epilogiem tego świetnego szeregu festynów i uroczystości, który na zawsze pozostanie pamiętnym w kronice lwowskiej. Rzeczywiście z prawdziwą przyjemnością zapisać nam przychodzi sukces wielki, stanowczy, a dodajmy natychmiast, że zasłużony. Za miarę uroku i świetności tego wieczora niech posłuży już to samo, że po tylu wspaniałych i pełnych prawdziwego blasku festynach i widowiskach, jakiemi po królewsku uraczył nas szczęśliwy Kraków, że po tak pysznej ich kontynuacyi we Lwowie — bal wczorajszy olśnił, oczarował wszystkich, że kiedy nam się zdawało, iż wrażenia już wyczerpane, to wieczór wczorajszy wywołał przeciwnie wrażenie nadzwyczaj wdzięczne i głębokie...

Sale kasyna mieszczańskiego, w których się odbył bal szlachecki, udekorowane były wytwornie i z prawdziwym smakiem. Kto wie, jak mało czasu miał komitet, ten przyznać musi, że zrobiono więcej, niżeli się spodziewać, niżeli wymagać było wolno. Z westybulu wchodziło się po schodach, ubranych wdzięcznie w kwiaty, do przedsionka, któremu dwa olbrzymie zwierciadła w efektownych ramach z czarnego aksamitu nadawały łudzącą perspektywę, dalej do wstępnego pokoju, który ubrany cały w draperye białe i czerwone sprawiał oryginalne, prawdziwie niepospolite wrażenie. Z kolei następował pokój, przeznaczony na *cercle*, jasny z ponsową dekoracyą. Sama sala balowa przedstawiała się bardzo powabnie. Cały gzyms jej dokoła pokryty był zwartym szeregiem okrągłych lamp matowych, a świetlany ten fryz, rzucający powódź łagodnych blasków na salę, sprawiał efekt równie świetny jak oryginalny. Był to nadzwyczaj szczęśliwy pomysł dekoracyjny. Dodajmy do tego wielką obfitość krzewów i kwiatów egzotycznych, któremi wszystkie apartamenta balowe były ustrojone, wiele bronzowych okazałych kandelabrów i aplików, ładne kobierce i bogate a bardzo dobrze obmyślane oświetlenie — a będziemy mieli bardzo ładną całość, która tem bardziej się podobała, że każdy widział, że to improwizacya w całem znaczeniu tego słowa.

Ale apartamenta balowe, choć ze smakiem i elegancyą urządzone, były tylko mierną dekoracyą do samego widowiska, którego świetność i barwność musiała oczarować wszystkich. Na balach, danych we Lwowie i Krakowie na uczczenie odwiedzin Monarszych, z pewnością roztaczała się przed nami bezprzykładna świetność i rozmaitość kostiumów, toalet, uniformów — ale, jak to podnosiliśmy z pewnym żalem, wśród przepełnionych aż do ścisku sal niepodobna było objąć okiem całości, napoić się swobodnie przepysznem widowiskiem. Wrażenie było wielkie, olśniewające, ale brakło mu jasności i pewnego spokoju — bal zaś wczorajszy odbywał się w salach w samę miarę napełnionych, miał więcej przestrzeni, więcej perspektywy, więcej tła nietylko dla pojedyńczych grup i postaci ale dla całych figur tańca, choć n. p. w mazurze brało udział par trzydzieści. Ztąd poszło, że lepiej było można widzieć, swobodniej podziwiać, i niejeden szczegół, który utonął w olbrzymich balach w Krakowie i Lwowie, tu dopiero zarysował się oku w całym swym wdzięku.

Towarzystwo było prawdziwie urocze; olśniewało elegancyą i barwą. Koło dam bardzo liczne uderzało bogactwem i wytwornością toalet — a bez przesady powiedzieć można, że tylu pięknych kobiet i tylu prześlicznych strojów nie ujrzymy tak prędko we Lwowie. Potrzeba będzie znowu jakiejś wyjątkowej, wielce uroczystej sposobności, aby te wszystkie piękne oczy, wszystkie te urocze powitania, wszystkie te arcydzieła toalety, wszystkie te dyademy, riwiery, perły i garnitury brylantowe zgromadziły się razem w jednej chwili i na jednem miejscu, aby lwowski firmament balowy okrył się tyle gwiazdami. To samo da się powiedzieć o strojach narodowych mężczyzn. Powiedzieliśmy już przy innej sposobności i powtarzamy znowu, że od stu lat nie widziała Polska takiej liczby i tak pysznych kostiumów narodowych, ile ich zgromadziły uroczystości krakowskie i lwowskie. Na wczorajszym balu strój narodowy przeważał także, przyćmiewał zupełnie nietylko nieliczne i bardzo upokorzone fraki, ale odnosił zwycięztwo nad znaczną liczbą świetnych uniformów wojskowych i dworskich.

Najj. Pan przybył na bal około pół do 9. W westybulu powitały go gospodynie balu. Monarcha, podawszy ramię pani Namiestnikowej, wszedł na salę i w tejże chwili zgromadzeni wznieśli trzykrotny entuzyastyczny okrzyk: Niech żyje! — a wybornie złożona orkiestra wojskowa odegrała hymn ludowy. Najj. Pan stanął w pobliżu przygotowanego tronu, a na dane hasło ozwał się rytm polonesa. Nie będziemy go opisywać, nie możemy go opisywać... Musielibyśmy się powtarzać — znużone pióro daremnie szukałoby już nie nowych barw, ale choćby tylko nowych parafraz. Dwa razy usiłowaliśmy oddać szlachetną piękność i urok malowniczy tego poważnego senatorskiego tańca, który w tych ostatnich czasach zmartwychwstał przed nami w całej swej dostojności, w całej glory, aby oczarować epigonów, co go znali tylko z tradycyi. Że polones wczorajszy był równie świetny, nie potrzebujemy mówić nawet. Prowadził go JE. hr. Kazimierz Krasicki z panią Namiestnikową. W drugiej parze szedł JE. pan Marszałek Wodzicki z księżną Marceliną Czartoryską, dalej p. Paweł Popiel z panią Marszałkową, prezydent Gnoiński z hr. Siemieńską, książę Jabłonowski z hr. Russocką, ks. Władysław Czartoryski z hr. Stanisławową Tarnowską, hr. Henryk Wodzicki z hrabiną Henrykową Fredrową. Cytuję tylko cząstkę par, cytuję zapewne źle i niedokładnie — ale przebaczycie przecież sprawozdawcy, że niekiedy zapomina o nieszczęsnym karneciku i chciałby pozostać tylko zwykłym widzem.

Po polonesie nastąpił mazur. Gdybym był poetą, zacząłbym od apostrofy do Muz, prosząc o pomoc w oddaniu całej jego piękności... Ale jaki to był mazur, jaki mazur!... Książę mazurów, król mazurów — mazur nad mazury... Prowadził go hr. Juliusz Bielski z hr. Arturową Potocką, a prowadził tak pięknie, tak misternie, z taką fantazyą i z takim zapałem, że w całem zgromadzeniu jeden był tylko głos podziwu. Figury coraz nowe, coraz wdzięczniejsze, prawdziwie mistrzowskie; ale też trzeba przyznać, że mistrz miał materyał nadzwyczaj świetny i uroczy. Wyobraźcie sobie 30, par ale to par dobranych, dorodnych... trzydziestu tancerzy w ślicznych porywających oko kostiumach polskich, trzydzieści tancerek w całym blasku urody i toalety, w całej tej nieporównanej gracyi, którą nasze Polki umieją wydobyć w tym tańcu tak serdecznie narodowym — pomyślcie, że tych trzydzieści par mknie rytmicznie przez sale, rozsnuwa się długą wstęgą, zwija się w wdzięczne linie, zakreśla koła, rozpryskuje się i spływa razem wśród najżywszej gry kolorów, wśród ustawicznie zmieniających się grup i figur — pomyślcie to sobie wszyscy, którzyście nie widzieli wczorajszego mazura, a z pewnością imaginacya nie da wam bardziej uroczego, bardziej poetycznego obrazu nad ten, jakim w rzeczywistości zachwycaliśmy się wczoraj.

Nie pilności sprawozdawcy, który wobec takiego wdzięku zapomniał o obowiązku abnegacyi i, sprzeniewierzając się swemu powołaniu patrzył tylko za siebie i dla siebie a nie za i dla swoich czytelników — nie pilności waszego uniżonego sługi, ale przejmności uproszonej osoby zawdzięczać należy, że *Gazeta* może umieścić listę imienną tego prześlicznego mazura. Oto wszystkie pary: Hr. Juliusz Bielski z hrabiną Arturową Potocką, hr. Artur Potocki (z Krzeszowic) z ks. Heleną Sanguszkówną; p. August Gorayski z ks. Zuzanną Czartoryską; hr. Antoni Wodzicki z hr. Klementyną Tyszkiewiczową; hr. Zygmunt Szembek z ks. Sapieżyną (z Bilki); Eustachy Zagórski z księżniczką Sapieżanką; Roman hr. Potocki z hr. Władysławową Baworowską; ks. Eustachy Sanguszko z hr. Im. Tarnowską; p. Antoni Oborski z hr. Jadwigą Brunicką; hr. Jan Zamoyski z panią Roińską; hr. Andrzej Potocki z hrabianką Fredrowną (córką Aleksandra); hr. Oskar Potocki z hr. Stanisławową Badeniową; p. Mieczysław Urbański z hr. Stellą Borkowską; p. Zdzisław Skrzyński z hrabianką Fredrówną; p. Juliusz Korytowski z baronową Romaszkanową; p. Seweryn Augustynowicz z p. Gorayską; p. Mostowski z hr. Reyową; bar. Seweryn Brunicki z hr. Łączyńską; p. Józef Borowski z p. Skorupczanką; p. Antoni Popiel z p. Zdzisławową Skrzyńską; p. Józef Wiktor z hr. Heleną Borkowską; p. Stanisław Jabłonowski z hr. Alfredową Borkowską; p. Edward Oczosalski z panią Jabłonowską; p. Postruski z hrabiną Mniszchową; p. Antoni Cielecki z hr. Justyną Koziebrodzką; hr. Łączyński z hr. Szembekową; hr. Jerzy Dunin Borkowski z hrabianką Russocką; p. Władysław Jędrzejowicz z hr. Tadeuszową Dzieduszycką; p. Adam Jędrzejowicz z panią Korytowską.

Najj. Pan z widocznem upodobaniem przypatrywał się malowniczemu widowisku mazura. Na początku balu i w pauzach wśród tańców, Monarcha najłaskawiej rozmawiał z wielu paniami i panami; między innemi z panią Namiestnikową, z hr. Klementyną Tyszkiewiczową, z panią Marszałkową, z JE. hr. Krasickim, ks. Władysławem Czartoryskim, hr. St. Stadnickim, ks. Hieronimem Lubomirskim.

Po mazurze nastąpił walc, który jednak trwał tylko kilka minut. Na dany znak muzyka ucichła i nastąpił kilkunastominutowy *cercle* w samej sali balowej. Najj. Pan zbliżył się do grona dam i rozmawiał z wielu paniami z najłaskawszą uprzejmością i ożywieniem. Po kwadransie na 10tą Najj. Pan opuścił sale balowe, żegnany odgłosem hymnu ludowego i trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje!

Nastąpiła przerwa w tańcach a towarzystwo udało się do trzech wykwintnie udekorowanych sal jadalnych na herbatę. Po herbacie rozpoczęły się znowu tańce, a ożywiona zabawa przeciągnęła się do późnej godziny.

* *

Wczorajsza przedpołudniowa wycieczka Najj. Pana, poświęcona zwiedzaniu zakładów lwowskich, skończyła się na zwiedzaniu szpitala powszechnego na ulicy Łyczakowskiej, gdzie Monarcha stanął zaraz po godzinie 10. JE p. Marszałek Ludwik hr. Wodzicki i członek Wydziału krajowego (referent spraw sanitarnych) dr. Hoszard powitali Najj. Pana w bramie i przedstawili Mu wszystkich lekarzy zakładu, zwracając uwagę na dwóch sekundaryuszów, dr. Hirschlera i dr. Janę, którzy odznaczyli się przy ratowaniu chorych podczas niedzielnego pożaru. Najj. Pan udał się do kaplicy zakładowej a ztamtąd do oddziałów, oglądając z zajęciem sale z chorymi. Następnie udał się Najj. Pan na II piętro wschodniego pawilonu, który dotknięty został pożarem. Wszędzie troskliwy Monarcha żywo zajmował się stanem zakładu, wypytywał się o różne szczegóły i z widocznem zadowoleniem słuchał odpowiedzi, świadczących o pomyślnym stanie rzeczy. Przechodząc sale z chorymi i następnie przy kilku innych sposobnościach Najj. Pan w najłaskawszy sposób wyraził Swoje uznanie i zadowolenie. W końcu oglądał Najj. Pan kuchnię, a potem żegnany serdecznemi okrzykami odjechał do rezydencyi. Przejeżdżając koło t. z. filii Hoffmana, gdzie znajduje się zakład położnic, Najj. Pan zwrócił nań uwagę i wypytywał się z zajęciem o różne szczegóły.

Dom narodny zwiedził Najj. Pan o godzinie 2¼. Salę główną, znaną dobrze we Lwowie jako jedną z najpiękniejszych i najobszerniejszych, ustrojono kwiatami, które w dwóch rzędach obejmowały tron ustawiony pod wielkim portretem Najj. Pana. Przed tronem po obu stronach ustawiły się w zbitym szpalerze deputacye i reprezentacye różnych towarzystw, korporacyj i zakładów. Dwie panienki w pięknych kostiumach stały zaraz obok tronu z bukietem dla Najj. Pana. W brawie głównej radca Kowalski z dwoma członkami zarządu podał Najj. Panu na wspaniałej tacy chleb i sól wygłaszając przy tem krótką mowę po niemiecku. „Błagamy Wszechmocnego — tak opiewał główny ustęp tej mowy — aby pod szczęśliwemi rządami Waszej Ces. i Król. Apostolskiej Mości kwitł ciągle dobrobyt kraju." Na schodach powitał Najj. Pana metropolita JE. ks. J. Sembratowicz i w tej chwili chór na sali zaintonował hymn ludowy. Najj. Pan wszedł na salę w towarzystwie obu adjutantów i JE. p. Namiestnika, JW. wiceprezydenta F. Zaleskiego i JW. radcy dworu H. Löbla. N. Pan stanął przed tronem a p. Kowalski wygłosił po rusku następującą przemowę:

Najj. Panie!

Najgorętsze życzenie Rusinów spełnia się właśnie w tej chwili, przypada im bowiem w udziale szczęście, w domu tym, pod którego budowę WCM. raczyłeś najłaskawiej położyć kamień węgielny, przedewszystkiem za tę niezapomnianą miłościwość i łaskę WCM. wznowić najserdeczniejsze podziękowanie.

Tu w tym bezpiecznym przybytku naszej narodowości mają reprezentanci ruskich korporacyj, instytucyj i stowarzyszeń wysoki zaszczyt i święty obowiązek, złożyć najuniżeńszy hołd WCM, naszemu Najmiłościwszemu Cesarzowi i Najdobrotliwszemu Ojcu naszego rodzinnego kraju.

Najj. Panie! Dzień dzisiejszy jest niezapomnianym dniem radości dla wszystkich Rusinów, gdyż podaje nam od bardzo dawna utęsknioną sposobność, złożyć najuroczystsze zapewnienie, że wrodzona wierność i niezmienne przywiązanie do Najj. Pana i Najdostojniejszej Dynastyi, jak były tak są i pozostaną niezaprzeczonym rysem charakterystycznym całego trzymilionowego ruskiego szczepu.

Temi uczuciami niezmiennej wierności i przywiązania witamy i podejmujemy WCM. jako naszego Najmiłościwszego Monarchę, a zbliżając się z pełną ufnością do tronu WCM, powierzamy z otuchą potężnej opiece WCM. wszystko, co Rusinowi drogie jest i święte, naszą narodowość, nasz kościelny obrządek, nasz język, nasze pismo, nasze obyczaje i zwyczaje, tę przeszło tysiącletnią spuściznę ruskiego szczepu, i błagamy z gorącego serca Wszechmocnego Boga, aby zachował i błogosławił naszego Najdroższego Monarchę Franciszka Józefa I i Jego Najdostojniejszą Rodzinę. Bóg niechaj zachowa, niech strzeże Austryi!

Najj. Pan odpowiedział po niemiecku jak następuje:

Przyjmuję z zadowoleniem hołd, który Mi składacie panowie, i łączę doń życzenie, aby z tego miejsca, pod które przed laty położyłem kamień węgielny, wychodziło zawsze pożyteczne działanie dla dobra państwa i kraju.

Trzykrotny okrzyk ozwał się po tych słowach a Najj. Pan, zbliżywszy się do szpaleru rozmawiał najłaskawiej z Metropolitą biskupami Stupnickim i Sembratowiczem i z kanonikami mianowicie z ks. Szaszkiewiczem. Najj. Pan spostrzegł p. Erazma Wolańskiego i zwrócił się do niego najłaskawiej a potem przeszedł cały szpaler, zaszczycając najłaskawszemi pytaniami i uwagami wielu z obecnych, których przedstawiał Mu p. Kowalski mianowicie ks. prof. Delkiewicza, prof dr. Szaraniewicza, radcę Namiestnictwa dr. Decykiewicza i wielu innych. Najj. Pan zwrócił się także do redaktora *Słowa* p. Płoszczańskiego, który stał na czele deputacyi towarzystwa imien. Kaczkowskiego i dawał wyjaśnienia o stosunkach tego towarzystwa. Najłaskawiej odezwał się Najj. Pan także do panienki, która wręczała Mu bukiet. Zbliżywszy się do stołu oglądał Najj. Pan plany cerkwi, która powstać ma z murów spalonej akademii a następnie podpisał się po niemiecku w księdze pamiątkowej tem samem piórem, którem 18 października 1851 podpisać raczył dokument pamiątkowy przy założeniu kamienia węgielnego pod *Dom narodny*. Uwagę Najj. Pana zwróciła na siebie także piękna szarfa, którą śp. Arcyksiężna Zofia ofiarowała ochotnikom galicyjskim, a która obecnie przechowywaną jest w *Domu narodnym* Ofiarowany przez p. Kowalskiego egzemplarz kantaty ruskiej, odspiewanej przed rezydencyą monarszą w sobotę wieczór, raczył Najj. Pan przyjąć najłaskawiej Wśród spiewu *Mnohaja lita* i entuzyastycznych okrzyków opuścił Najj. Pan salę *Domu narodnego*, udając się na drugie piętro do gimnazyum ruskiego, gdzie z zajęciem słuchał wyjaśnień dyrektora ks. B. Ilnickiego, zwiedził cały zakład dokładnie i wyraził najłaskawiej zadowolenie Swoje. Młodzież powitała Monarchę spiewem, a jeden z uczniów mową w języku niemieckim.

* * *

Na Strzelnicę miejską przybył Najj. Pan po godzinie 3 po południu. Piękne to już z natury miejsce przedstawiało się wczoraj tak okazale, że słusznie wzbudziło podziw wszystkich. Nad bramą wznosił się łuk choinowy z blankami, przystrojonemi, równie jak wszystkie budynki w parku, w sztandary, tarcze i rozmaite emblemata strzeleckie, w kwiaty, girlandy i draperye. Droga od bramy aż do głównego budynku zasłana była kobiercami, a balkon pawilonu flagowego przysłonięty był karmazynową draperyą z inicyałami Najj. Pana. Salon strzelecki do zwykłej swej pięknej dekoracyi przybrał na ten dzień świąteczny bogate kobierce i meble, grupy żywych kwiatów i festony, a portret Najj. Pana, umieszczony między wizerunkami założyciela strzelnicy lwowskiej, króla Zygmunta Augusta i cesarza Franciszka I., ujęty był w przepyszny wieniec laurowy. W parku zieleń świeżo zasianych trawników ślicznie odbijała od wysypanych śnieżnej białości piaskiem chodników. W ogólności dekoracya Strzelnicy, dzieło członka Towarzystwa strzeleckiego p. F. H. Richtera, odznaczała się schludnością zarówno jak dobrym smakiem, a przytem zastosowaną była we wszystkich szczegółach do charakteru miejsca.

Dwadzieścia jeden wystrzałów moździerzowych i dźwięki hymnu ludowego, wykonanego na platformie przez kapelę, „Harmonii", pomięszane z entuzyastycznemi okrzykami tłumów „Niech żyje!" zwiastowały przyjazd Najj. Pana, którego prezes Towarzystwa strzeleckiego, p. Fr. Popowicz, na czele całej drużyny strzeleckiej z królem i marszałkami kurkowymi, powitał u łuku tryumfalnego następującą przemową:

„Najuniżeńsze i najwierniejsze c. k. uprzyw. Towarzystwo strzeleckie czuje się szczęśliwem, iż mu dozwolonem jest u stóp Najmiłościwszego Pana złożyć wyrazy najgłębszej czci i niezłomnej wierności, a przejęte temi uczuciami może się szczycić cennemi dowodami Najw. łask i życzliwości.

„Wierni tradycyi i pełni uczuć niewygasłej wdzięczności pragniemy zawsze i wszędzie naszemu Najmiłościwszemu Panu i Jego Najdostojniejszemu Domowi składać dowody niewzruszonej wierności i przywiązania poddańczego.

„W połączeniu z całym krajem w uczuciach najserdeczniejszej wdzięczności za najłaskawsze odwiedziny kraju, a szczególniej naszego przybytku, wołamy z głębi serca: Niech żyje i panuje szczęśliwie nasz Najj. Cesarz i Król!

Monarcha podziękował kilku łaskawemi słowy, a powiódłszy okiem po parku i pysznie ustrojonych budynkach, raczył nadmienić, że położenie strzelnicy jest nader malownicze i urocze. Następnie raczył zapytać, od jak dawna istnieje strzelnica miejska we Lwowie, na co odpowiedział prezes, że lat już pięćset.

W ślad Najj. Gościa ruszył cały orszak obecnych do pawilonu strzeleckiego. A świetny to był orszak, złożony przeważnie z postaci kontuszowych, pomiędzy któremi malarz byłby znalazł niejeden jeszcze poważny typ patrycyusza miejskiego .. Król kurkowy, p. Michał Walichiewicz, ozdobiony historycznemi insygniami swej godności, towarzyszył Najj. Panu wraz z prezesem Towarzystwa, a za świtą cesarską postępowali marszałkowie i cały szereg dawnych królów kurkowych oraz wszyscy członkowie Towarzystwa z odznakami swojemi. Kapela kontynuowała zwrotkę hymnu ludowego, radośnym okrzykom na cześć ukochanego Cesarza i Króla nie było końca.

W pawilonie strzeleckim, którego ściany zdobiły dwie tarcze cesarskie z celnemi strzałami, z roku 1851 i 1855, a przed którego oknem powiewał pamiątkowy sztandar bractwa strzeleckiego z czasów Cesarzowej Maryi Teresy, prezes podziękowawszy imieniem całego Towarzystwa za wspaniały, prawdziwie monarszy dar premiowy, zastawę srebrną nader misternej roboty i znacznej wartości, którą ustawiono w pośrodku stołu z premiami, pozwolił sobie prosić o wysoki zaszczyt otwarcia strzelania przez Najmiłościwszego Gościa. Nie wypadnie to dobrze, odrzekł dobrotliwie Monarcha, i przyjąwszy z rąk prezesa sztuciec odtylcowy, będący własnością p. Marcina Müllera, złożył się do tarczy po prawej stronie, ozdobionej herbem cesarskim. Rozległ się strzał, po którym niby echa, zagrzmiały dwie salwy moździerzowe. Najjaśniejszy Pan trafił w drugie koło czarnego pola. Na dane przez Monarchę hasło, sztućce rozpoczęły grać na dobre.... Pierwszy strzelił król kurkowy, po nim marszałkowie. Dziś po południu dopiero zakończone będzie strzelanie o drogocenną premię cesarską.

Przed opuszczeniem Strzelnicy raczył Najj. Pan w salonie wpisać do starej księgi pamiątkowej Towarzystwa, po raz trzeci już za miłościwego panowania Swego, to Imię drogie, które niezatartemi głoskami już się zapisało w sercach milionów obywateli tego kraju. Jak wszędzie, tak i tu podpisał się Najj. Pan *„Franciszek Józef"*. — Z salonu przeszedł Najj. Pan na chwilę jeszcze do pawilonu flagowego, gdzie raczył oglądać stare przywileje i dokumenta Strzelnicy miejskiej, na których widzieliśmy pieczęcie i podpisy królów Jana Kazimierza, Michała Korybuta i t d., a stanąwszy na balkonie, przyjęty został przez tłumnie zebranych w parku gości serdecznemi okrzykami „Niech żyje!" i ponownemi dźwiękami hymnu ludowego, które nie ustawały już aż do odjazdu Jego na górę Zamkową, podawane coraz dalej i dalej szpalerem, który jak żywy mur łączył tę górę ze Strzelnicą.

* * *

Wysoki zaszczyt odwiedzin monarszych nie ominął także starego świadka całej przeszłości naszego grodu, Wysokiego Zamku, tego najlepszego przyjaciela publiczności lwowskiej. I tu nieprzeliczone tłumy ludności z serdecznym zapałem witały ukochanego Monarchę, od ulicy Teatyńskiej począwszy wzdłuż całej drogi pojazdowej około góry Zamkowej. Piękny ażurowy łuk tryumfalny, ozdobiony po bokach figurami, modelowanemi przez p. Tadeusza Błotnickiego, a przedstawiającemi Rolnictwo i Górnictwo, te główne źródła dobrobytu naszego kraju — u góry zaś dumnie potrząsający flagami państwa, kraju i miasta, wybornie otwierał perspektywę na główną aleę zamkową. Pomimo że już zanosiło się na słotę na dobre, Najj. Pan odbył ała przejażdżkę w otwartym powozie, i tutaj przyjmując najdobrotliwiej liczne prośby ubogich, podawane Mu do powozu. Pyszna była dla osób znajdujących się na Zamku perspektywa akustyczna radośnych okrzyków, któremi żegnano Miłościwego Monarchę, wracającego ulicą Teatyńską i Czarnieckiego, a które długo dochodziły ich coraz więcej przygłuszanem odległością echem, aż ucichły daleko nad miastem, z chwilą, kiedy Najjaśń. Pan stanął w Swojej rezydencyi.

* * *

Wczorajsze sprawozdanie o odwiedzinach Najj. Pana w szkole im. Elżbiety uzupełniamy następującemi szczegółami.

Przemowa uczennicy Nostadtówny, zakończona słowami *„Gott erhalte, Gott beschütze, Gott segne Eure Majestät!"*, wygłoszona ciepło i z przejęciem, wywarła tak piękne wrażenie, że na majestatycznie spokojnej twarzy Monarchy wystąpił uśmiech szczerego zadowolenia, a z ust wyrwał się mimowolny okrzyk uznania." Podany przez małą dziewczynkę bukiet, trzymał Najjaśniejszy Pan w ręce, dopóki go przy wyjściu ze sali świta nie odebrała. Przechodząc z jednej do drugiej sali patrzał Najj. Pan z nietajonem zadowoleniem na zgromadzone w korytarzu dziewczątka i wyraził uśmiechnięty swe zdziwienie, że tak drobne dzieci do szkoły już chodzą Radca szkolny, p. Mandybur, wytłómaczył tę okoliczność brzmieniem ustawy krajowej, która każe dzieci z ukończonym 6tym rokiem życia zapisywać do szkoły, który to przepis ludność lwowska bez użycia jakiegokolwiek przymusu ochoczo wykonuje. W sali robót przeglądał Najj. Pan zeszyty z wypracowaniami uczennic, wyraził Swe uznanie na widok panującego w tekach porządku i starannego pisma — były to przeważnie zeszłoroczne kursowe wypracowania z obu szkół — a o robotach ręcznych tak szkoły im. Elżbiety, jak szkoły wydziałowej, mówił kilkakrotnie w słowach najłaskawszej i najszczerszej pochwały, co radcę szkolnego Mandybura, pobudziło do uwagi, że w tutejszych szkołach żeńskich przykłada się bardzo wielką wagę do starannej nauki robót ręcznych i że się nad postępem tej nauki pilnie pracuje. Uwagę tę przyjął Najj Pan z widocznem zadowoleniem, które też później wobec JE. pana Namiestnika raczył najłaskawiej wyrazić.

Miłe też wrażenie wywarło naturalne a grzeczne i przyzwoite ułożenie dziatwy i poprawne wykonanie śpiewu hymnu ludowego, którego nuta przeprowadzała Najj. Pana z sali do sali, z korytarza do korytarza. Kierowniczkę szkoły wypytywał się Najj. Pan, czy uczennice szkoły uczą się także języka niemieckiego, na widok zeszytów francuskich zwrócił się do radcy szkolnego Mandybura z zapytaniem, od których klas i w których szkołach nauka języków francuskiego i niemieckiego się rozpoczyna. Aż do ostatniego stopnia schodów zeszedł Najj. Pan z odkrytą głową śród szeregów dziewcząt ubranych w bieli, a rozczulony ich dziecinnemi okrzykami, zwrócił się do kierowniczki zakładu panny Hofmanówny, po dwakroć z wyrazem serdecznego zadowolenia i podziękowania.

Ogłoszenie Rady szkolnej okręgowej miejskiej, publikowane wczoraj plakatami i przez komisaryaty, wzywało młodzież klasy III i IV i klas wyższych tutejszych szkół ludowych, ażeby zaopatrzona w ciepłą odzież, dla pożegnania Najj. Pana zgromadziła się pod przewodnictwem swych nauczycieli i nauczycielek na ulicy Mickiewicza i Zygmuntowskiej. Deszcz ulewny padający przez noc i rano przeszkodził liczniejszemu zebraniu; mimo tego stanęły w czas gromadki uczniów i uczennic ze szkół bliższych na swych stanowiskach, a nauczyciele i tym razem utworzyli bardzo gęsty szpaler.

W końcu prostujemy drobną pomyłkę w czorajszem sprawozdaniu. Drugi wiersz zacytowanego czterowiersza brzmi:

Niech w i e l k o ś ć zadania nas nie odstrasza.

* * *

Na wczorajszy obiad u Najjaśniejszego Pana zaproszeni byli następujący panowie: JE. p. Namiestnik Alfred hr. Potocki, JE. p. Marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki, generał-adjutanci J. E. baronowie Mondel i Beck, J. E. hrabia Kinsky, adjutant hr. Wolkenstein, generał kawaleryi ks. Taxis, hr. Stanisław Stadnicki, ks. Eustachy Sanguszko, ks. Ludwik Poniński, hr. August Starzeński, hr. Józef Mołodecki, hr. Stanisław Badeni, hr. Władysław Baworowski, br. Konstanty Brunicki, br. Adam Heydel, br. Edward Błażowski, Władysław Cielecki, Juliusz Bielski, Józef Ochocki, Edward Micewski, Juliusz Korytowski, Hilary Treter, Edward Weissmann, Vivien de Chateaubrun, Alfred Cielecki, Zygmunt Kozłowski, Włodzimierz Niezabitowski, Józef Jabłonowski, dr. Józef Wernicki, Kazimierz Tchórznicki, Ignacy Łukasiewicz, Ignacy Mochnacki, Mikołaj Wolański, podpułkownicy Dawid, Tetzeli i Pilat, podpułkownik-auditor Greger, majorowie Gatter, Nossek, Forresti, Hirsch i Gebauer, kapitan Chavanne, intendant Bartsch, starszy lekarz sztabowy Bock, wojskowy kapelan Gruszecki, nadprokurator Zdański, dyrektor poczt Schiffner, prof. dr. Antoni Małecki, prof. J. Zachariewicz, Henryk Rodakowski, redaktor *Gazety Lwowskiej* Władysław Łoziński, Franciszek Bałutowski, Julian Szemelowski, burmistrz Towarnicki i burmistrz Wisłocki.

* * *

Z pierwszego dnia pobytu Najj. Pana we Lwowie mamy jeszcze do zapisania szczegóły o zwiedzaniu zakładów wojskowych. W sobotę po południu Najj. Pan w towarzystwie obu adjutantów, komenderującego generała fmp. br. Litzelhofena i fmp. Laubera przybył do szkoły kadetów, gdzie na wstępie powitał Go komendant major Gebauer. Po przeglądzie i defiladzie kompanii honorowej Najj. Pan oglądał wszystkie lokalności. W sali rysunków zwróciły na siebie uwagę i zjednały sobie pochwalne uznanie Najj. Pana wystawione prace uczniów. Następił potem krótki egzamin w pierwszym kursie z geografii, w drugim z matematyki, w trzecim ze służby pionierskiej. Najj. Pan przemówił najłaskawiej do kilku uczniów, a

opuszczając zakład wyraził Swoje zadowolenie. Następnie zwiedził Najj. Pan koszary Ferdynanda, gdzie powitali Go pułkownik Kindermann z korpusem oficerskim. Najj. Pan oglądał kilka stajen dla koni i znaczniejszą część sal. Jakkolwiek konie wróciły z Gródka na dwie godziny przedtem, mimo to stan ich wzbudził zadowolenie w Najj. Panu. Także postawa żołnierzy zjednała sobie pochwalne uznanie. W jadalni oficerskiej spostrzegł Najj. Pan starannie przechowywany moderunek artyleryjski, który nosił Sam jako jeszcze Arcyksiążę w roku 1845 podczas nauki z artyleryi. W składzie materyałów powitali i oprowadzali Najj. Pana generał Merolt, major Nossek i komendant. Najj. Pan zwiedził także lokal robotników i odbył przegląd rezerwistów właśnie powołanych na 13-dniowe ćwiczenia. W najłaskawszy sposób wyraził Najj. Pan Swoje zadowolenie i odjechał do domu inwalidów, gdzie Go przyjmowali i oprowadzali fmp. br. Döpfner, generał br. Kuhn, major Jngarden i lekarz sztabowy Szalay. W szpitalu garnizonowym Najj. Pan przeszedł wszystkie sale i oglądał kuchnię. Do kilku chorych żołnierzy odezwał się Najj. Pan w sposób najłaskawszy. Tak o szpitalu, jak i domu inwalidów wyraził się Najj. Pan w sposób najłaskawszy i pochwalny.

* * *

W uzupełnieniu szczegółów, które podaliśmy wczoraj o odwiedzinach Najj. Pana w Muzeum przemysłowem miejskiem, i połączonej z tym zakładem szkole rysunków i modelowania, zapisać winniśmy jeszcze, że Najmiłościwszy Gość raczył zwrócić się także do przedstawionego Sobie dyrektora szkoły głuchoniemych, ks. Czesława Pogonowskiego, który przyprowadził grono swych wychowańców, będących zarazem uczniami szkoły rysunków — i dobrotliwie rozpytywać się o stan Zakładu głuchoniemych. Podczas odwiedzin monarszych, sale i korytarze Muzeum, oraz schody i sień, były bardzo gustownie ubrane dywanami i zielenią, oraz pięknemi grupami wybitniejszych okazów muzealnych. Uczniowie i uczennice szkoły rysunków i modelowania wystąpili na przyjęcie Monarchy w świątecznych strojach; panie mianowicie w jasnych a skromnych toaletach.

* * *

Wczorajsze nasze sprawozdanie o pobycie Najj. Pana w gimnazyum Franciszka Józefa uzupełniamy tem, że Najj. Pan, opuszczając zakład, wyraził najłaskawiej Swoje zadowolenie dyrektorowi, dr. Zygmuntowi Samolewiczowi, który oprowadzał Monarchę po całym zakładzie.

* * *

Karta pamiątkowa, na której Najj. Pan raczył zapisaniem Swego Imienia upamiętnić odwiedziny Swoje w Muzeum Imienia Dzieduszyckich, ozdobiona jest prześliczną winietą akwarelową Kossaka, w której węzłami mistrzowskiego rysunku oplecione są najwybitniejsze typy etnografii, fauny i flory naszego kraju.

Z ust Miłościwego Pana słyszano wielokrotnie przy zwiedzaniu skarbów muzeum Dzieduszyckich wykrzyk: „Wielka, wielka zasługa!"

* * *

Do przedwczorajszego sprawozdania z pobytu Najj. Pana w gmachu sejmowym dodać musimy jeszcze kilka ciekawych szczegółów: Skoro tylko Najj. Pan wysiadł z powozu J. E. hr. Marszałek przedstawił Mu p. Oktawa Pietruskiego, jako referenta, z którym Monarcha rozmawiał najłaskawiej o zewnętrznej okazałości budynku. Następnie przedstawiony został pan Hochberger jako twórca planu i wykonawca budowy, z którym Najj. Pan rozmawiał winszując mu budowy, która tak pięknie się powiodła, chociaż z powodu zakrzywienia ulicy Kościuszki trzeba było walczyć z trudnościami terenu. Przedstawieni zostali także rzeźbiarze panowie Rygier, Marconi i Trembecki. Podczas oprowadzania Najj. Pana w budynku objaśnienia dawali J. E. hr. Marszałek, pan Pietruski i p. Hochberger. W sali radnej Wydziału krajowego zwrócił J. E. pan Marszałek uwagę Najjaśn. Pana na ścianę na której zawieszony zostanie obraz Matejki „Unia Lubelska", a następnie na drugą ścianę, na której umieszczone będą portrety Marszałków krajowych. Jego Ekscel. pan Marszałek zauważał, że na portret Najj. Pana przyznaczone jest środkowe miejsce jako honorowe. Najj. Pan raczył zapytać, czy portret ten już zaczęty. Gdy JE. Marszałek odrzekł, że portret nie jest jeszcze zaczęty, odpowiedział Najj. Pan, że sam się o obraz postara, za co p. Marszałek złożył podziękowanie.

Lwów, 15 września.

Nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, którego doznał Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf na dworze berlińskim stanowi wypadek polityczny, któremu słusznie prasa europejska poświęca naczelne miejsce w kronice bieżących wiadomości. Była to serdeczność tak nadzwyczajna, tak dobitnie na każdym kroku okazywana, że nikt pewnie nie zechce tłómaczyć jej etykietalną uprzejmością, która w politycznem życiu tak często osłania ważne i groźne sprzeczności interesów. Instynkt polityczny ogółu jest w takich razach bardzo bystry i umie odróżnić formę od treści. Trzeba zaraz zaznaczyć, że dotąd nie ozwał się w prasie europejskiej ani jeden głos, któryby nie był wyrazem wielkiej radości z powodu coraz ściślejszych stosunków między dworami w Wiedniu i Berlinie. Prasa austryacka i niemiecka jednomyślnie wyraża tę radość i widzi w przyjęciu Najd. Cesarzewicza Rudolfa w Berlinie nową rękojmię pokoju.

Komu ten wypadek nie podoba się, ten ma wszelkie powody ukrywać swoje niezadowolenie, bo niezadowolenie byłoby tylko echem ukrytych planów, które zagrażają pokojowi Europy. Od r. 1872, kiedy Najj. Pan przybył w gościnę do Berlina, przyjazne stosunki między Niemcami a Austryą uchodziły zawsze za dobrodziejstwo dla pokoju. Trójcesarskie przymierze o tyle tylko mogło sobie rościć tytuł warowni pokoju, o ile w niem Austrya i Niemcy połączone zostały węzłem trwałej zażyłości. Dziś trójcesarskie przymierze nie istnieje w pierwotnej formie swojej, straciło podstawę w chwili wybuchu ostatniej wojny wschodniej i dotąd wznowić się nie dało. Ale przymierze między Niemcami a Austryą nietylko zastąpiło Europie przymierze trójcesarskie, lecz nawet przyniosło jej większe bezpieczeństwo, większą rękojmię pokoju. Sprawa wschodnia, która zadała cios pierwotnemu przymierzu trójcesarskiemu, nadała właśnie stosunkowi Austryi do Niemiec ten charakter najsilniejszej rękojmi pokoju, jaki dziś cały świat uznaje. A właśnie Wschód, gdzie interesa Niemiec i Austryi tak szczęśliwie godzą się z sobą, stanowi w tej chwili i stanowić będzie może jeszcze długo punkt najniebezpieczniejszy dla pokoju. Błogosławieństwem dla Europy nazwał lord Beaconsfield ścisły stosunek Niemiec do Austryi a słowa jego powtarzają i dziś wszędzie, gdzie bez ukrytych planów objawia się gorące życzenie pokoju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres socyalistów niemieckich.)

Donosiliśmy już w swoim czasie, że w d. 20 do 23 sierpnia odbył się w zamku Wyden w Szwajcaryi tajemny kongres niemieckich socyalnych-demokratów, na który zjechali się przywódcy tego stronnictwa z rozmaitych miast cesarstwa. Sprawozdanie z obrad tego kongresu wydanem zostało w broszurze, którą prezydyum policyi berlińskiej zaraz po nadejściu w d. 10 b. m. do Berlina, skonfiskowało. Wskutek tego, na zasadzie „dziwnej", jak się wyraża *Germania*, interpretacyi prawa o socyalistach, sprawozdanie to nie może być powtórzonem w całości w organach prasy. Dziennik wspomniany podaje zatem tylko streszczenie broszury, które za nim powtarzamy.

„Usposobienie przywódców niemieckiego socyalizmu, zebranych na kongresie, było stanowcze i silne, postanowili oni jak dotychczas tak i na przyszłość, dążyć z całą energią do osiągnięcia celów demokracyi socyalnej. Zgromadzenie zatwierdziło wprawdzie dotychczasową zasadę stronnictwa, wskazującą drogę do reform organicznych, opartych na podstawie dzisiejszego porządku społecznego. Głosy jednakże doradzające użycie środków gwałtownych, zamiast cierpliwego wyczekiwania, odzywały się również z wielkim naciskiem. Wpływowi tych głosów należy także przypisać, że z gotajskiego programu wykreślono słówko „prawnych", tam gdzie mowa o środkach, a zatem dano do zrozumienia, że demokracya socyalna gotową jest wszelkiemi środkami zmierzać do wykonania swoich planów. Dawniejsi przywódcy, Most i Hasselmann, nielitościwie zostali osądzeni przez zgromadzenie i uroczyście wykreślono ich z listy demokratów socyalnych. Decyzya zapadła względem Mosta tem jest ostrzejszą, że zarzucono mu czyny, sprzeciwiające się „wszelkim prawom honoru". Nad sprawą Körnera i Finna, którzy, uzyskawszy amnestyę rządową, pragną stać się twórcami „oficyalnego socyalizmu", zgromadzenie przeszło do porządku dziennego. Szczególnie zajmującemi były rozprawy nad sprawozdaniami złożonemi przez członków parlamentu z czynności parlamentarnej. Broszura, zdająca sprawę z kongresu stara się wykazać, że dobrze zrozumiany interes stronnictwa nakazuje trzymać się umiarkowanej taktyki przez członków parlamentu przyjętej. Byłoby szaleństwem, chcieć siłą stanąć przeciwko rządowi. Należy zachować spokój i organizować się, obecnie jednak jest stosownem przybrać postawę pozytywniejszą i bardziej agitatorską. Prawna droga reform nie jest bynajmniej wyłączną normą W ogólności pochwalono postawę członków parlamentu i odrzucono wnioski zawierające wyraźne lub domyślne wotum nieufności. Zastanawiano się także nad organizacyą przyszłorocznych wyborów do parlamentu niemieckiego; oprócz dotychczasowych uznano jeszcze 21 nowych okręgów urzędowemi okręgami wyborczemi demokracyi socyalnej. Należy się zatem spodziewać, że przy nadchodzących wyborach demokraci socyalni prowadzić będą agitacyę nierozgłośną ale energiczną, posługującą się wszelkiemi siłami i środkami, jakiemi stronnictwo rozporządza.

„Wobec tego — dodaje od siebie *Germania* — zadaniem rządu niemieckiego będzie uprzedzić słuszne wymagania klas pracujących przez poważne reformy w zakresie socyalno-politycznym. Jesteśmy przekonani, że wielka massa spokojnych robotników wyrzecze się socyalno-demokratycznych przywódców, jeżeli rząd przyspieszy rewizyę przepisów mających za przedmiot stosunki materyalne, życie i zdrowie robotników fabrycznych oraz zaprowadzi obowiązkowe kasy wsparcia dla inwalidów pracy".

(Niemiecka armia i prasa rossyjska.)

Pod powyższym tytułem zamieściła berlińska *Nat. Ztg.* artykuł z taką na czele uwagą: „Z powodu odwiedzin ks. Bismarcka przez barona Haymerle, rozwiodły się czasopisma rossyjskie z surowemi krytykami. *St. Pet. Ztg* pisze:

„„Nie należy zapominać, że nieustanne zapewnienia o „pokojowej misyi" Niemiec, które przecież w ciągu dziesięciu lat po bitwie sedańskiej wszelkie swe usiłowania zwróciły w kierunku uzbrojeń, czem podkopały własny dobrobyt, trudno pogodzić z urządzeniem zbrojnego obozu w sercu Europy, z budowaniem linij strategicznych kolei i wznoszeniem twierdz granicznych. Dziesięcioletni okres istnienia cesarstwa niemieckiego naraził wszystkie sąsiednie państwa na wielkie koszta, musiały bowiem mnożyć swoje siły zbrojne, ażeby być w pogotowiu na wszelkie wypadki. To bynajmniej nie „pokojowa misya", ale raczej „misya zrujnowania sił podatkowych w państwach" — ruina zaś ta zakończy się nie polityczną wojną, ale ekonomicznem i finansowem przesileniem, a wówczas dopiero dadzą się uczuć odwiedziny księcia Bismarcka u jego sąsiadów"".

Mołwa uderza w ten sam ton i tak się odzywa:

„„Rząd niemiecki wyciąga od swego ludu jak największe ofiary, ażeby armii niemieckiej zapewnić przewagę nad armiami państw innych. Całe Niemcy przedstawiają się jak wielki obóz zbrojny. Pod maską spokojnego obywatela utajony jest w każdym Niemcu wojownik, który przebył wzorową szkołę wojskową. Niemcy to spowodowały inne państwa, że po bitwach pod Koeniggraetzem i Sedanem, wprowadziły wszystkie system zbrojny. Budżety na cele wojskowe doszły do olbrzymich rozmiarów i obawiać się można, że wzmogą się jeszcze bardziej w przyszłości... Sympatyzując z Niemcami, życzymy im z duszy, ażeby się im powiodło jak najprędzej uwolnić z pod jarzma militaryzmu, który nietylko ekonomiczny dobrobyt ludu niemieckiego podkopuje, ale oszpeca także moralne oblicze niemieckiej cywilizacyi i przedstawia naród niemiecki jako dobrze zorganizowaną machinę wojskową"".

Przytoczywszy powyższe ustępy z pism rossyjskich *Nat. Ztg.* odpowiada:

„Jeżeli czasopisma rossyjskie, przybierające względem nas ów ton kaznodziejski, nie wyrzekły się zasady poznania naprzód samych siebie, to niechżeby raczyły przedewszystkiem zadać sobie pytanie, czy ze stanowiska rozwoju cywilizacyjnego Rossyi dobrze czynią, odzywając się tonem powyższym. Ze stanowiska bowiem Niemiec dzienniki usłyszą odpowiedź, że widocznie dotychczas nie pogodziły się dotąd z myślą, iż na tem miejscu w Europie, na którem niegdyś rossyjscy mężowie stanu przywykli byli spoglądać na ubezwładnioną, neutralizującą się samą przez się masę, widzą obecnie jednolity, potężny system państwowy, z którem liczyć się trzeba poważnie. Zanim Niemcy uzbroiły się tak, jak to uczyniły obecnie, rozstrzygano w Paryżu i Petersburgu, jakby Niemcy powinny być ukonstytuowane, a jak nie powinny wyglądać. Uzbrojenie Europy jest tylko wyrazem faktu, że Rossya i Francya nie rozstały się jeszcze ostatecznie z myślą, iż może być rzeczą możebną zepchnąć Niemcy na dawne stanowisko zależności i bezwładności. Skoro jednak te wielkie państwa zechcą raz rozsądnie pojąć, że mocarstwo przedstawiające jednolitą masę 46 milionowej ludności jest siłą, z którą nieodbicie liczyć się trzeba; skoro Rossya uzna egzystencyę i zakres mocarstwowej siły Austryi, a Francya wyrzecze się czyhania na sposobność, ażeby przy okazyi jakiego europejskiego zawikłania urwać nam którą z prowincyj pogranicznych, wówczas łatwo przyjdzie porozumienie co do rozbrojenia. Ale kiedy z Petersburga chcą nam dawać nauki o moralnej godności cywilizacyi niemieckiej, to zaiste możemy na to odpowiedzieć tylko wzruszeniem ramion. Rossyjska prasa jednak, jeżeli jej w istocie chodzi o zadania cywilizacyjne, bardzo źle czyni, zwracając wzrok ciągle na zewnątrz, zkąd nikt, ale to literalnie nikt Rossyi nie zagraża. W Rossyi, tem naświeższem niemowlęciu krajów europejskich, jest jeszcze do odrobienia olbrzymia praca cywilizacyjna wewnątrz. Któż przeszkadza Rossyi oddawać się tej pracy? Dziennikarze rossyjscy powinni się zająć polecaniem gorącem tego zadania, jeżeli chcą uchodzić za wolnych i światłych obywateli wieku XIX. Powadze ich natomiast bynajmniej nie do twarzy rola kapeli janczarskiej, podniecającej do polityki zaborczej. Naturalnie pojmujemy, że łatwiej i bezpieczniej pochlebiać namiętnościom sterowników państwa, niż popierać odważnie i wytrwale interesa cywilizacyjne skazanej na cierpienie ludności.

„Godna też uwagi okoliczność, że właśnie najczęściej prasa angielska i rossyjska tak gorliwie się zajmują siłami zbrojnemi Niemiec. Skoro się baczniej przypatrzymy rozwojowi dziejowemu ostatniego dziesiątka lat, przekonywamy się, że jak niegdyś w starym Rzymie, tak samo w dwóch wymienionych państwach światowładnych nie zamykały się w tym okresie prawie nigdy wrota Janusowe. W tym lub innym punkcie niezmiernych granic tych obu państw było zawsze przeciw komu walczyć, było co zdobywać. Rossya walczy od pięciu lat nieustannie, zmieniając tylko co chwila wojnę półurzędową w państwową i na odwrót. Na określenie stanu utrzymywanego przez Rossyę w Bułgaryi, brak nam odpowiedniego wyrazu w terminologii stosunków międzynarodowych. Panuje tam nieustający stan wojenny, stworzony przez Rossyę. Otóż naród, posiadający taką przeszłość i teraźniejszość, nie powinienby mieć pretensyi, żeby jego kaznodzieje pokoju znajdowali zaufanie bezwzględne. Rossyjska polityka narodowa jest bezwzględnie panslawistyczną — zjednoczenie wszystkich Słowian pod berłem rossyjskiego cesarza jest myślą, której się uparcie trzymają, a której wykonanie musiałoby obalić obecny mocarstwowy ustrój Europy. Też same czasopisma, które najgorliwiej wyznają te niebezpieczne idee i najgorliwszą propagandę prowadzą w tym duchu, najgoręcej też zalecają rozbrojenie sąsiednim państwom. Gdyby rzecz nie była tak poważna, możnaby doprawdy śmiać się serdecznie z tej pełnej komiki rady; pominąć jednak milczeniem takiej taktyki niepodobna.

„Gdyby też naprzykład w Niemczech objawiła się dążność polityczna, wyznająca zasadę, że wszystkie germańskie ludy kontynentu bez względu na ich prawnopolityczne stosunki do państw, bez względu na rządy, z któremi są w związku, bez względu nakoniec na traktaty — powinny być wcielone i połączone z państwem niemieckiem, to ściągnęłoby to na nas bardzo usprawiedliwione podejrzenie zagranicy. Gdybyśmy do Niemców w Szwajcary, do Flamandów we Francyi i Belgii, do Niderlandczyków, do Niemców w Austryi i Węgrzech i do prowincyj nadbałtyckich wysyłali emissaryuszów, którzyby pobierali subsydya od komitetu, utrzymującego bezpośrednie stosunki z rządem, to doprawdy byłyby usprawiedliwione najcięższe przeciwko naszemu usposobieniu pokojowemu oskarżenia. Gdybyśmy do tego wydawali broszury rozdawali pieniądze, podsuwali broń, wysyłali oficerów, podniecali namiętności, obiecywali poparcie zbrojne, wówczas cała Europa okrzyknęłaby nas za groźnych wichrzycieli powszechnego pokoju, i nie moglibyśmy niczem odeprzeć usprawiedliwionych jej zarzutów. Dajemy wszelką swobodę badawczemu zmysłowi prasy rossyjskiej do zbadania, czy powyższa hipoteza, która co do Niemiec tylko w dziedzinie fantazyi egzystuje — nie ma jednak gdziekolwiek realniejszej istoty. Gdyby zaś nie udało się prasie rossyjskiej wynaleźć tej realnej istoty podobnej do hipotezy, przez nas zmyślonej, to gotowi jesteśmy do wszelkich usług i szukać dopomożemy."

„Prasa rossyjska odzywa się ze skargą,

że Niemcy od lat dziesięciu utrzymują siłę zbrojną, potężniejszą od wszystkich innych sił zbrojnych w państwach europejskich; ale czemuż to rossyjska prasa nie była w stanie przytoczyć wypadku, żeby ta siła choćby tylko groziła kiedy któremukolwiek z państw sąsiednich? Czy może jakie mocarstwo dać większy dowód pokojowego usposobienia, jak wtedy, kiedy będąc w posiadaniu najpotężniejszych, najdzielniejszych środków wojennych, trzyma się skromnie w rezerwie a czynność swoją wytęża jedynie w tym kierunku, ażeby podjąć pośrednictwo w najsprzeczniejszych interesach mocarstw pierwszorzędnych? Takiego czynem objawiającego się dowodu może nie widzieć tylko zła wola, i tem wyrażają się pociski skierowane w deklamacyach rossyjskich. Naszego wschodniego sąsiada nie zadawalnia nasze zamiłowanie pokoju, myśmy według niego powinni być zarazem „słabi.“ Uprzejme jednak to życzenie odpieramy stanowczo, gdyż nauczeni smutnemi doświadczeniami, wiemy dobrze jak drogo opłaca się taki stan bezwładności.

„W tej chwili stolica państwa podobna jest do obozu wojennego, armia prawie cała skoncentrowana w stolicy i jej najbliższych okolicach. Ulice miasta jęczą prawie pod ciężarem kopyt jazdy, kroku zwartych batalionów i ciężkich kół artyleryi Wszystko to jednak tylko ćwiczenia pokojowe, na które pospieszyli oficerowie wszystkich państw, składając dowód, że armia pruska stanowi wzorową szkołę wojskową. Napróżnoby szukał ktoś w tych ćwiczeniach zdradzających gotowość do boju, ducha fałszywej ambicyi, chełpliwości lub chęci groźby. Świetne te manewry, obchodzone fanfarami zwycięztw zmyślonych, wywołują w ludności berlińskiej której każdy obywatel, jak słusznie zauważył dziennik rossyjski, jest żołnierzem, wywołują, mówimy, tylko pochwały i spokojną krytykę. Tak każdy obywatel z osobna, jak całe społeczeństwo, pragną jedynie pokoju, pragną pod jego skrzydłami cichej pracy. Pragnienia świeżych wawrzynów na polu walki nikt u nas nie żywi. Ci, którzy sobie życzą, ażeby nastąpiły ulgi ekonomiczne, niech się starają o to, ażeby usposobienie pokojowe zapanowało i w tych krajach, w których wpływ wywierają. Prassa rossyjska nie zamąci nie nadweręży nawet naszego pokoju i usposobienia swojemi wojowniczemi wycieczkami przeciw Niemcom. Ale to pewna, że temi wycieczkami wesprze tylko i doda otuchy u siebie w kraju owym dążnościom, które powstrzymują wewnętrzny postęp Rossyi, a z drugiej strony nie wmówi w nikogo, jakoby żywiła usposobienie pokojowe, zwracające się z zamiłowaniem ku pracom cywilizacyjnym.“

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** darował c. k. komisarzowi policyi, Franciszkowi Sobolakowi, złoty pierścień z brylantami a c. k. komisarzowi policyi Karolowi Blaimowi i oficyałowi c. k. Namiestnictwa Arnoldowi Des Loges spinki z brylantami. Inżynier Namiestnictwa, pan Sylwester Hawryszkiewicz, otrzymał także spinkę z kosztownym kamieniem.

— **Z okazyi pobytu** Najj. Pana w Galicyi, towarzystwo *Frohsinn* urządza w dniu dzisiejszym w sali swojej w hotelu George'a wieczór z tańcami na korzyść ubogich miasta Lwowa.

— **Dyrekcya telegrafów** zaprowadziła na czas dalszej podróży Najj. Pana służbę nocną w Stanisławowie i Kołomyi od 14 do 18 b. m. włącznie, w Stryju, Drohobyczu i Samborze w dniach 18 i 19 b. m., w Przemyślu do 20 b. m., w Tarnopolu, Zaleszczykach i Horodence od 15 do 18 b. m. W Łupkowie otworzoną zostanie rządowa stacya telegraficzna, która 19 b. m. funkcyonować będzie dla korespondencyi rządowej i prywatnej.

— **Wielki pożar** nawiedził w niedzielę Kornalowice w powiecie Samborskim. Zgorzało 80 zagród włościańskich.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono z koszar wojskowych Cesarza Ferdynanda 7 bluz wojskowych, 3 pary spodni wojskowych, czapkę wojskową, parę butów i ręczny kuferek; panu A. F. z podwórza domu zajezdnego klacz i wóz; panu J. G. z pomieszkania pod l. 35 przy ulicy Sykstuskiej srebrną chochelkę oznaczoną literą B — Złożono w policyi, biały koc wojskowy ze znakiem L. K., znaleziony pod mostem na Wulce, weksel na 130 zł. akceptowany przez B. Senkera znaleziony z rozmaitemi notatkami na ulicy i arkusz indywidualny pożytku gruntu pod l. 15 w Drochomyślu znaleziony na ulicy. — Pan V. B. zgubił kartkę zastawniczą banku kredytowego nr. 11 664 na zastawiony złoty łańcuszek a pan S. B. laskę wiśniową ze srebrnem okuciem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: na zamku Leoville w Żyrondzie markiz Las Cases, były oficer *gardes du corps* króla Ludwika XVIII i Karola X. przeżywszy lat 99; w Londynie Eliasz Walton, znany pejzażysta angielski, w 74 roku życia.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w sobotę podczas próby w teatrze nadwornym w Wiedniu. Kiedy na scenie znajdowała się kapela, która występować musi w przygotowywanej sztuce, spadł w skutek zerwania się liny ze stropu sznurowego kobierzec 5 centnarów ważący i przygniotłszy kapelistów dwóch z nich ciężko uszkodził.

— **Przerwanie chmur** nawiedziło w tych dniach okolicę Ossyaku w Karyntyi. W skutek nawalnej ulewy stoczyło się urwisko skalne z góry Ossyackiej i zasypało nietylko drogę do Villach i most w Steindorfie ale i całą tę wieś.

— **Gwałtowne trzęsienie** nawiedziło dnia 9 b. m. o godzinie 2 min. 12 w nocy okolicę Freudenthalu pod Lublaną.

— **Na kolejach angielskich** zdarzył się znowu okropny wypadek dnia 8 b. m. Pociąg osobowy, zdążający z Glasgowa do Greenock uderzył o pociąg ciężarowy z taką siłą, że maszynista zabity został na miejscu równie jak dwaj podróżni, zaś 18 podróżnych i służby pociągowej doznało po większej części ciężkiego uszkodzenia.

— **Osławiony rabuś** styryjski Gusej, którego zuchwałość była ciągłym postrachem mieszkańców kilku powiatów i około którego osoby utworzył się był w ciągu lat kilku cały cykl legend, w zeszły piątek wieczorem został zastrzelony przez żandarmów pod St. Marein; a to po dłuższej, nadzwyczaj zaciętej utarczce z kilkoma żandarmami, przyczem dwaj z nich otrzymali także lekkie postrzały z ręki rozbójnika.

— **Wielka kradzież** popełniona została w nocy na 5 b. m. w lokalu kasowym głównej poczty w Pavii. Złoczyńcy, włamawszy się nocą do lokalu i rozbiwszy kasę żelazną zabrali sumę około 3.000 lirów w gotówce i 52.000 lirów w markach pocztowych włoskich.

— **Z niesłychaną zuchwałością** dokonany został dnia 23 sierpnia rabunek na ulicy w Nowym Jorku. Sześciu uzbrojonych w rewolwery łotrów o godzinie 4 rano zatrzymało wóz kolei konnej na jednej z najludniejszych ulic dzielnicy Bowery, w pobliżu przystani i ograbiło po wszelkiej formie konduktora i 26 pasażerów. Policyi nie było wcale w pobliżu, zaś przechodnie, widząc zamięszanie w wagonie tramwajowym, wyobrażali sobie, że tam zapewne pokłócili się między sobą jadący.

— **Szereg budowli rzymskich** odkopano w ostatnich tygodniach nad jeziorem Bodeńskiem pod Herrgottsfeld i Thaldorf, w okręgu rawensburskim. Archeologowie niemieccy stwierdzili, że są to szczątki całego systemu fortyfikacyj starorzymskich, które się ciągnęły od wspomnionego jeziora aż do Dunaju, od miejscowości Friedrichshafen do Mengen.

— **Suma kapitałów** włożonych po rok bieżący w przedsiębiorstwa kolejowe, według poważnego zestawienia statystycznego wynosi około 80 miliardów mark, a w przedsiębiorstwa żeglugi parowej około 40 miliardów mark. Parowe machiny na całej ziemi, które w fabrykach zastępują ręce człowieka, reprezentują według tegoż samego zestawienia siłę 13,330.000 koni, zaś maszyny takie, będące na usługach kolei żelaznej i żeglugi parowej, siłę 33,000.000 koni, ogółem przeto wyręcza się ludzkość w pracy 46 milionami „koni parowych“, których siła odpowiada żywej sile 966 milionów par rąk ludzkich.

— **Do najtrudniejszych zadań** techniki wojskowej — pisze korespondent *Neue fr. Presse* z Kotaru — należało niewątpliwie dokonane w ciągu minionego lata rozsadzenie prochem fortów południowo-dalmackich Presjeki, Kopacza i Spirydiona, które jako nieodpowiadające celowi skazane zostały na zrównanie z ziemią. Forty te położone 3.000 stóp nad powierzchnią morza, na stromych szczytach, gdzie je wzniesiono w roku 1840 i następnych kilku, wysadzone zostały w powietrze za pomocą całego systemu min, które podpalano iskrami elektrycznemi. Miny pozakładał oddział jednego z pułków pieszych pod kierownictwem oficera inżynieryi. Dzieło zniszczenia dokonane zostało odrazu i bez najmniejszego wypadku, a wspaniały lubo straszliwy był to widok, kiedy potężne, kamienne trzypiętrowe te gmachy w jednej chwili jakby za dotknięciem różdżki czarnoksięskiej wzruszone zostały w posadach i rozniesione na tysiące kawałków, które jak lawina gruzu stoczyły się po stokach gór do przepaści.

(r) **Dorożkarz Wiktora Hugo.** Autor Hernaniego, który dawniej chętnie jeździł omnibusami, nawet na imperyale, coraz częściej czuje potrzebę wygodniejszej jazdy w fiakrze. W dniu stuletniej rocznicy Woltera, stanąwszy przed teatrem Gaité, poeta podał dorożkarzowi zapłatę za kurs, ale ten, cofając rękę, rzekł: „Nie, panie W. Hugo, nie przyjmuję żadnej zapłaty, dość dla mnie zaszczytu, żem pana wiózł przez kilka minut.“ Wiktor Hugo nalegał, woźnica wzbraniał się, ale nareszcie musiał zatrzymać 20 frankówkę, którą mu poeta gwałtem wcisnął w rękę i umknął. Woźnica zaciął konie i pojechał do biura redakcyi dziennika *Rappel* i w dzienniku tym czytano nazajutrz na liście składki dla więźniów politycznych: Karol Mone, woźnica fiakra, cena kursu zapłacona przez p. W. Hugo, fr. 20. Często potem Wiktor Hugo, wychodząc z domu na posiedzenie senatu, postrzegał o kilka kroków od bramy stojącego fiakra, którego woźnica zeskakiwał z kozła, aby otworzyć drzwiczki. O zapłatę za kurs już nie było targu ale ani susa nad taksę, tak zwane: na piwo, zastępował tu zaszczyt wiezienia wieszcza. Pewnego razu licznemu gronu przyjaciół i znajomych, których przyjmował u siebie na obiedzie, Wiktor Hugo przedstawił nieznajomego człowieka, bardzo porządnie ubranego i wyglądającego zupełnie przyzwoicie, choć widać było po nim silne wzruszenie. „Przedstawiam panom, powiedział W. Hugo, p. Karola Mone, woźnicę fiakra, który mię przywiózł na obchód jubileuszowy Woltera, i nie chciał przyjąć zapłaty.“ Pod koniec obiadu, nowy gość ośmielony uprzejmością gospodarza i całego towarzystwa stał się dość rozmownym i przyznał się do czegoś, co sobie za grzech prawie uważał: „Niekiedy, mówił on, siedząc na koźle, spoglądając na rój ludzi do koła i myśląc o domu, w którym mam poczciwą żonę i małą, milutką córeczkę, ja także składam wiersze, chociaż wiem, że one pewno nic nie są warte.“ — Towarzystwo milczeniem przyjęło to wyznanie; owe ja także było nieco drażliwe. Ale jeden z obecnych, Charles Edmond (Chojecki) wesołą nutą ożywił wszystkich odezwawszy się: A cóż w tem złego, wszakże Apollo, bóg poetów, był tylko woźnicą słońca; nie zniechęcaj się pan, panie Mone, każdemu wolno składać wiersze.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan opuścił dziś o godzinie 7 rano miasto nasze udając się w dalszą podróż. Na dworcu kolei w salonie cesarskim już o godzinie $6^1/_2$ rano zgromadzili się na pożegnanie: Wydział krajowy z JE. Marszałkiem hr. Ludwikiem Wodzickim na czele, trzej Arcybiskupi lwowscy, biskupi Sembratowicz i Stupnicki, dygnitarze dworscy, rada miejska, oraz liczny zastęp duchowieństwa i obywatelstwa. Dygnitarze dworscy stali u wejścia do salonu, a na progu oczekiwali przybycia Najjaśn. Pana JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski i fmp. Döpfner jako zastępca generała komenderującego. O godzinie 7 rano zajechał na dworzec p. prezydent miasta Lwowa dr. Gnoiński, a zaraz potem Najj. Pan z JE. p. Namiestnikiem hr. Alfredem Potockim i JW. radcą dworu H. Löblem. Najj. Pan wysiadłszy z powozu, zbliżył się do Prezydenta miasta i podziękował mu z najłaskawszą serdecznością za przyjęcie, następnie odebrał od fmp. Döpfnera raport woskowy i zbliżywszy się do JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Filipa Zaleskiego, pożegnał się z nim w najłaskawszy sposób. Grono panienek wręczyło Najj. Panu kwiaty i bukiety, za co łaskawy Monarcha z wielką uprzejmością podziękował. Wszedłszy do salonu, Najj. Pan zwrócił się do Arcybiskupów, dziękując im, że mimo deszczu i chłodu pospieszyli na dworzec o tak wczesnej porze. Przechodząc przez utworzony szpaler, Najj. Pan przemawiał do wielu osób i żegnał się z niemi najłaskawiej. U drzwi prowadzących z salonu na peron stało grono dam, w których imieniu p. baronowa Döpfner wręczyła Najj. Panu śliczny bukiet, przyjęty przez Monarchę z najłaskawszem podziękowaniem. Zwróciwszy się jeszcze raz do wszystkich osób, i dziękując ponownie za przyjęcie, Najj. Pan udał się na peron i wsiadł do wagonu, widząc jednak, że wszyscy obecni mimo przykrego chłodu stoją z odkrytemi głowami, wysiadł, i prosił, aby ponakrywano głowy. Z Najj. Panem wsiedli do jednego wagonu JE. p. Namiestnik hr. Alfred Potocki, JE. Marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki, adjutant JE. br. Mondel, gen. komenderujący br. Litzelhofen i ks. Jabłonowski, jako prezes towarzystwa kolei Czerniowieckiej. Swita Najj. Pana zajęła miejsca w przeznaczonych dla niej wagonach i zaraz potem, wśród entuzyastycznych okrzyków pociąg opuścił dworzec. W drodze z rezydencyi do dworca koleji, wszędzie towarzyszyły ukochanemu Monarsze grzmiące okrzyki ludności, która mimo wczesnej pory, chłodu i deszczu w znacznej liczbie zalegała ulice.

Wieści o możebnej bliskiej zmianie gabinetu we Francyi ponawiają się ciągle, czy zaś się sprawdzą, czy też p. Freycinet wyjdzie zwycięzko ze sprawy kongregacyj nieupoważnionych, rozstrzygnie zapewne rada ministeryalna, która ma się dzisiaj odbyć w Paryżu. Nazwisko p. Challemel-Lacour, którego wymieniono jako następcę Freycineta, usuniętem zostało na drugi plan, natomiast paryski *National*, który dzień przedtem zapewniał, iż w gabinecie panuje najlepsza zgoda, przypuszcza możebność przesilenia i wspomina o pogłosce, według której prezesostwo ministrów objąłby Jules Ferry a ministerstwo oświaty Paul Bert. Freycinet ma zostać posłem w Berlinie na miejsce p. Saint-Vallier, a Herbette w Londynie na miejsce p. Challemel-Lacour. Wszystkie te pogłoski jednakże nie mają dotąd pewniejszej podstawy.

Według dziennika paryskiego *Evenement* wykonanie dekretów marcowych rozpocznie się d. 4 października rozwiązaniem zakonu kapucynów. Krąży wieść, że przedtem zwołane zostaną Izby.

Stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie tureckim zajął Assim basza, prezes europejskiej komissyi dla spraw wschodniej Rumelii, zaś stanowisko *evkaf-naziri*, to jest wydział, do którego należą sprawy majątkowe instytucyj religijnych mahometańskich, objął Nazif basza. Wcale szczególne tłómaczenie zaszłej zmiany gabinetowej w Turcyi podaje organ City londyńskiej *Times*. Według tego dziennika zmiana gabinetu nastąpiła dlatego, że sułtan oświadczył się nagle przeciw odstąpieniu Dulcigna. Dotychczas żaden symptom nie zdaje się potwierdzać tego tłómaczenia, które powstało może wskutek jakiej pomyłki telegraficznej. Co do właściwego znaczenia zmiany gabinetu zdaje się ona oznaczać przewagę rossyjskiego wpływu, gdyż Said basza jest stronnikiem Mahmuda-Nedima, a poseł rossyjski Nowikow miał w ostatnich czasach bardzo częste stosunki z Portą. Przypuszczalnem jest, że Porta za cenę pewnych ustępstw dla Bułgaryi i Rumelii uzyskała od Rossyi niejakie przyrzeczenia względem kwestyi greckiej. Nominacya Assima baszy dobrze jest widzianą, należy on bowiem do stronnictwa reform i jest Turkiem, gdy Abeddin basza był Albańczykiem, co samo przez się było podnietą dla Albańczyków do opierania się woli Europy.

Na dziś zapowiedzianem było formalne odstąpienie Dulcigna. Telegram *Deut. Ztg.* ze Skodry datowany 12 b. m. zaprzecza wiadomości, jakoby wojska tureckie miały starcie z ochotnikami ligi i zapewnia, że wojska ligi zajmują wszystkie swoje dawniejsze pozycye, oraz, że Riza-basza odłożył wyjazd do Dulcigna. Do San Giovanni di Medua według tegoż telegramu miały nadejść z Saloniki znaczne zapasy żywności i broni dla ligi, dostarczone przez dom braci Allatini w Salonice na rachunek Porty.

Naczelnicy ligi południowo albańskiej jak donosi *Vakit* odbyli wielkie zgromadzenie w Argyrokastro i postanowili wysłać na granicę grecką 35.000 ludzi pod dowództwem Seif-Ullaha beja i Guruszauli beja. Banda rozbójników greckich napadła miejscowość Kassandra w obwodzie salonickim i spaliła pewną liczbę domów.

Dziennik *Terdżumani-Hakikat* umieszcza długi artykuł o lidze kurdyjskiej, mającej na celu pokonanie powstania w Armenii. W ten tylko pośredni sposób dzienniki stambulskie doniosły o wybuchu tego powstania, przeciw któremu Porta wysyła wojsko.

Dzienniki rumuńskie zajmują się tajną radą pięćdziesięciu, która zawiązać się miała w Bukareszcie i rozesłała do pism opozycyjnych okólnik, oświadczający, że celem jest „odrodzenie Rumunii.“ Tajne to stowarzyszenie zamierza „karać każde nadużycie, każdą zdradę, każdą zbrodnię, zwracając wyroki szczególniej przeciw ministrom, a zwłaszcza przeciw ich prezesowi.“ Rada pięćdziesięciu przedewszystkiem „ukarze tych, którzy Bessarabię sprzedali Rossyi, a resztę kraju wydali żydom.“ W takim tonie pisaną jest cała ta elukubracya, zasługująca na wzmiankę tylko jako *curiosum*.

Jenerałowie Roberts i Stewart zostali ozdobieni wielkiemi krzyżami orderu Bath, a pierwszy z nich został nadto mianowany głównodowodzącym wojskami w prezydencyi Madras.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 15 września (*Tel. Gaz. Lw.*) Najj. Pan przybył do Stanisławowa, gdzie przyjęcie było imponujące. Na wszystkich stacyach

witano Najj. Pana entuzyastycznie. Pociąg zatrzymywał się w Bóbrce Boryniczach. Bukaczowcach, Haliczu i Stanisławowie. Najj. Pan wysiadał z wagonu i słuchał przemówień z największą łaskawością dziękując serdecznie. Wszędzie przyjęcie wspaniałe, wszędzie ogromne tłumy witały Monarchę. O godzinie 9 wypogodziło się.

Wiedeń, 15 września. *(Tel. pr.)* *Fremdenblatt* donosi z Dubrownika, że eskadra międzynarodowa ma jutro odpłynąć do Dulcigna. Korpus czarnogórski, który wyruszył z Antivari, przeszedł już granicę turecką. Riza-basza idzie do Dulcigna.

Do tegoż dziennika telegrafują z Bukaresztu, że kwestya następstwa tronu rumuńskiego została rozstrzygniętą przez wyznaczenie następcą księcia Karola Hohenzollerna. (Trzeci syn księcia Leopolda, starszego brata ks. Karola, urodzony dnia 1 września 1868 r., młodszy brat ks. Ferdynanda, o którym dawniej była mowa, jako o domniemanym następcy tronu rumuńskiego. *Red.*) Nadanie Rumunii tytułu królestwa zostało odroczone.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 września 1880, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 179·75, Węg. akcye kredyt. 259·75. Akcye anglo-austr. 125·—, Akcye banku Union 111·20, Akcye kolei Karola Ludwika 282·—, Akcye kolei północnej 244·—, Akcye kolei południowej 82·—, Akcye kolei Alföld 158·—, Akcye kolei Elżbiety 191·50. Akcye kolei Lwow-Czerniow 167·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 86·25. Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r. 1864 172·50, Losy regulacyi Cissy 109·10, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·75, Rubel papierowy 1·22·75, Wiedeńskie losy 118·50, Węgierskie losy 110·75, Mark. niemieck. —·, Węgierska renta 109·40 Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 13 września 1880, godzina 5 minut 20. Akcye kredytowe —·— Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·20, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —.— Usposobienie —

Wiedeń, 14 września 1880, godz. 10 m. 49. Akcye kredytowe 287·—, Anglo-austr. 124·50, Akcye banku Union 111·50, Kole Kar. Ludw. 281·20, Południowa 83·25, Napoleonsdor 9·41—, Rubel papierowy 1·22¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 15 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. M. Braun z Tarnowa. F. Gross z Limanowa. A. Pozański z Hnizdyczowa.

Hotel Langa

Pp. A. Pailliete z Francyi. R. Latzko z Wiednia. R. Knauscher z Wiednia. G. Duwal z Paryża. E. Langer z Weipert.

Hotel Europejski.

Pp. M. Iżycki z Podola rossyjskiego. A. Burgeni z Gaałcu.

Hotel George'a.

Pp. K Korytko z Suchodoła. E. Zaelke z Tokaju.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Kinzi z Krynicy. J. Podlewski z Perepełnik.

Hotel Krakowski.

Pp. J. hr. Dziembińska z Radłowic. M. Wydżga z Królestwa. J. Antoniewicz z Radłowic. G. Marangi z Włoch Dr. J. Dobrzański z Krynicy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Borkowski do Mielnicy. H. hr. Ressegnier do Niska. E. br. Błażowski do Browar. J. hr. Kapri na Bukowinę. K. Porszyński do Tarnopola. R. br. de Vaux do Chodorowa. Dr. K. Bardach do Stanisławowa. J. Rudkowski do Wiźnicy. A. Abrahamowicz do Targowicy. J. Agopsowicz na Podole. H. Christiani do Przybyszówki. T. Komar do Ujścia. B. Komarnicki do Pobocza. P. Kniaź Puzyna do Żmudzia. K. Winnicki do Turady.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 15 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 731.4mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 13.0°C. Psychrometr wilgotny + 11.8°C. Prężność pary 9.6mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 8

Temperatura powietrza 10.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 756.1mm.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 1 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz 6 min 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z dworca w Podzamczu): o godz 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 14 września 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	280	50	283	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	50	170	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296		300	
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	—	254	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	70	98	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	70	98	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	80	102	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	25	98	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	25	21	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	66
Dukat cesarski	5	59	5	69
Napoleondor	9	33	9	47
Półimperyał	9	63	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	56	1	68
„ „ papierowy	1	21½	1	24
100 marek niemieckich	57	90	58	60
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	[illegible]	25	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 11 września 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	72.70	72.85
luty-sierpień	72.80	72.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	73.75	73.90
kwiecień-październik	73.75	73.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	123.75	124.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	132.—	132.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.75	133.25
„ „ 1864 po 100 zł.	172.75	173.25
„ „ 1864 po 50 zł.	171.50	172.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.70	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.35	88.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.70	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	94 —	95.—
Węgier	95.—	95 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	130.—	130 25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.60	287 80
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	829.—	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74.—	74 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	563.—	565 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	192.—	193.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2448 —	2452
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281 75	282 75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.—	168 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	283.75	284.25
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82 50	83 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.—	145.50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.30	102.60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.00
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 75	102 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.25	90.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.—	85.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.75	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.50	—.—
„ „ „ III. „	103.—	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.25	91.75
z r. 1867	95.50	96.—
z r. 1868	91.50	92.—
z r. 1872	90.—	90.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.30	86.60
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180 —	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju a 100 zł. m. k.	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17 —
Losy miasta Krakowa	19.90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 —	41.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.—	118.10
Paryż za 100 fr.	46.55	46.55

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.62.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.63 —	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.38.—	9.39.—
Rossyjski imperyał	9.68.—	9.70 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 14 września 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	60
„ „ „ w srebrze	73	85
Renta w złocie	88	55
Losy pożyczki z roku 1860	131	90
Akcye banku austro-węgierskiego	828	—
„ „ kredytowego	288	25
Londyn	118	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik Urzędowy

(6314 1—3) **Edykt.**

L. 16848. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że c. k. starostwo górnicze w Krakowie odezwą z dnia 25 października 1879 l. 1602 weszłą do sądu sub, praes. 15 listopada 1879 l. 30175 domagało się przyłączenia przymiaru do pola górniczego „Albert“ z tem, aby urząd hipoteczny na zasadzie listu lennego c. k. starostwa górniczego w Krakowie z 25 października 1879 l. 1602 wraz z mapą przymiar górniczy pomiędzy polami górniczemi „Albina Jana Goetza“ i „Albert“ spadkobierców po śp. J. Kramście własnemi się znajdujący w gminie Libiąż mały powiecie Chrzanowskim w Wielkiem Księztwie Krakowskiem położony obejmujący w formie nieregularnego pięcioboku obszar 18236 512 gm. do pola górniczego Albert wedle ks. gór. kra. tom 2 pag. 438 n. 4 haer. na imię spadkobierców śp. Gustawa Kramsty a to Maryi, Pauliny i Emilii 3 imion ze Schmidów Kramsta, Jerzego v. Kramsta, Pauliny z Kramstów Johnston i Egmonta v. Kramsta zaintabulowanego przyłączył, dalej że projekt karty hipotecznej dla tego przymiaru górniczego „Albert“ utworzony i wygotowany poczynając od dnia 24 marca 1880 jako nowo utworzone ciało hipoteczne uważany będzie, że od tego dnia wolno jest każdemu przejrzeć takowe w c. k. sądzie krajowym w Krakowie i że od tego dnia nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakie bądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgi gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte ograniczone przeniesione lub uchylone.

Jednocześnie c. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa:

a) wszystki, którzyby na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia nowego ciała hipotecznego nabytego chcieli uzyskać jąką zmianę wpisów hipoteczych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub zestawienia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała i

b) wszystkich którzy przed dniem otwarcia nowego ciała i przyłączeniem takowego dla przymiaru górniczego Albert w Libiążu nabyli jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie do 15 października 1880 tem pewniej, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu prekluzyjnego jest utrata prawa do poszukiwania swych pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów na nowym korpusie tabularnym w dobrej wierze nabyły z tem jeszcze oznajmieniem, że przywrócenie jako też i przedłużenie terminu edyktalnego do zgłoszenia swych pretensyi nie jest dopuszczalne. Kraków 2 lipca 1880.

(6258 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1573. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Stanisławowi Dydowiczowi od Pawła Tarneckiego sumy 230 zł. w. a. wraz z procentem i kosztami, zostanie realność pod l. k. 69 w Tuchowie położona, Tarneckiego własna, ciała tabularnego niemająca w trzech terminach, a to: dnia 7 października, dnia 18 listopada i dnia 21 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu sprzedaną.

Cenę wywołania ustanawia się wartości szacunkowej 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania realności pod l. k. 69 w Tuchowie i inne warunki licytacyjne w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów dnia 26 maja 1880.

(6288 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 50. W c. k. sądzie powiatowym w Radłowie jest zaraz do objęcia miejsce zastępcy woźnego za dziennem wynagrodzeniem po 50 ct.

Ubiegający się mają przedłożyć świadectwa. Radłów dnia 11 września 1880.

(6248 3—3) **Edykt.**

L. 1805. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie niniejszem ogłasza, iż Jurya Zapisiaka gospodarza z Akreszor uznano marnotrawcą, i ustanawia się dlań kuratora w osobie Andrija Zapisiaka.

Peczeniżyn 7 kwietnia 1880.

(6295 2—3) **Edykt.**

L. 40512. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 3 września 1880 do l. 40512 prosby Nuchima Schiffmüllera przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu byłemu właścicielowi dóbr Łuczyc obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 450 zł. w. a. z pn. ustanawia dla tego nieobecnego kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Szowrońskiego z substytucyą p. adw. Dra Krówczyńskiego, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego przez niniejszy edykt do właściwego zastowania się, zawiadamia.

Lwów dnia 10 września 1880.

(6294 2—3) **Edykt.**

L. 41086. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Salamona Wolkenberga przeciw Asrielowi Rosenmanowi pod dniem 8 września 1880 do l. 41086 wniesioną wydano równocześnie nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. ponieważ miejsce pobytu Asriela Rosenmana jest niewiadome c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra Feilesa z substytucyą adw. Dra O. Standa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 10 września 1880.

(6302 2—3) **Sprostowanie.**

L. 6142. W obwieszczeniu z dnia 3go czerwca 1880 l. 3627 umieszczonym w numerach 146, 147 i 148 „Gazety Lwowskiej“ a dotyczącem niewiadomej z życia i miejsca pobytu Alojzyi Busch wydrukowano mylnie Basch zamiast Busch; co się niniejszem prostuje z zawiadomieniem, że do rozprawy niniejszej wyznacza się nowy termin na 22 września 1880.

C. k. Sąd powiatowy

Dobromil dnia 11 września 1880.

(6298 2—3) **Edykt.**

L. 36287. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż ustanowił nieobecnym a z miejsca pobytu niewiadomym Esterze Kapralik, Aronowi Sattler i Nachmanowi Bernsteinowi w sprawie o przekazanie indemnizacyi z dóbr Uhnowa wymierzonej kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Kabatha z zastępstwem adwokata Dra Pomianowskiego, wzywa się zatem tychże, aby się tutaj zgłosili albo temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, albo sobie innego pełnomocnika wybrali i sąd o tem zawiadomili.

Lwów 4 września 1880.

(6280 2—3) **Edykt.**

L. 4456. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem Jana Leszczyńskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że dla tegoż w sprawie c. k. komisyi dla wykupna gruntów pod kolej Tarnowsko Leluchowską względem deponowanej kwoty 44 zł. 19 ct. jako reszty ceny kupna za grunt wykupiony z realności l. 392 folwark Gorzków w Nowym Sączu kuratorem p. adw. Dra Jarosz ustanowiony został i temuż kuratorowi tutejszosądowa uchwała z dnia 26 kwietnia 1879 l. 1598 została doręczoną.

Nowy Sącz 14 sierpnia 1880.

(6268 2—3) **Edykt.**

L. 1697. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Nussima Spiegla w kwocie 300 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 19 października, 8 listopada i 29 listopada 1880 o godzinie 9 zrana przymusowa licytacya realności nietabularnej leżącej masy spadkowej Jana Łotockiego własnej pod l. k. 54 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1950 zł. wadyum 195 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 30 maja 1880.

(6256 2—3) **Edykt.**

L. 1901. C. k. sąd powiatowy ustanawia dla marnotrawcy Franciszka Mazura z Nielepic, Kuratora Jana Sarka z Nielepic.

Krzeszowice dnia 19 marca 1880.

(6267 2—3) **Edykt.**

L. 2822. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Szamy Awermana w kwocie 480 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 18 października 22 listopada i 13 grudnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Filipa Snitynskiego pod Nr. k. 60/207 w Kozówce na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 1060 zł.

Wadyum 106 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 29 czerwca 1879.

(6259 2—3) L. 14667.

Konkurs

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 18 września 1880 do prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 9 września 1880.

(6277 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1352. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Webera jako prawonabywcy Jankla Feigenbauma przeciwko Wojciechowi Łuczyńskiemu pto. 60 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 34 w Bukowsku dłużnika własna w drodze publicznej licytacyi na dniu 30 września, 28 października i 2 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej kwoty wszystkim na tej realności ubezpieczonym długom wyrównającej kwoty.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia wolno chęć kupienia mającemu w ts. registraturze przejrzeć.

Bukowsko 12 sierpnia 1880.

(6271 2—3) L. 2600.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Hajmana Wagnera 10 zł. 38 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie kawałek gruntu w Polanie Pasaniona w zarębku Kręcichwostowym w Ujsołach położony w trzech terminach 23 września, 22 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Milówka 28 lipca 1880.

(6291 2—3) **Edykt.**

L. 1077. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Feigi Hirschhorn w kwocie 200 zł. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya połowy gospodarstwa pod l. 47 w Dobry, Berla Horniga własnej na dniu 9 września i 14 października 1880 o godzinie 10 rano tylko za cenę szacunkową 188 zł. lub wyżej, zaś na dniu 11 listopada 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 19 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 12 czerwca 1880.

(6282 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1450. Jego Excellencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego mianował na IV okres sądu przysięgłych który się rozpocznie dnia 19 listopada 1880 o godzinie 8 rano Przewodniczącym Trybunału przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego w Samborze Józefa Dittricha, zaś zastępcami przewodniczącego Radców Sądów krajowych Fortunata Macielińskiego, Ludwika Majewskiego, Jana Czaczkowskiego i Ludwika Słotwińskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Sambor dnia 11 września 1880.

(6281 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8233. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw drukowych na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w Przemyślu z dnia 9 września b. r. l. 5212 orzeka, że konfiskata drukowanej w drukarni Henryka Bohus broszurki pod tytułem „List otwarty do P. T. Posłów Sejmu Galicyjskiego c. k. Radców i Ministrów rodaków“ i wydana przez anonima mieniącego się uczniem Pułaskiego, Kościuszki i t. d. przez c. k. Prokuratoryę Państwa na dniu 8 września b. r. uskuteczniona z przyczyny zachodzących znamion zbrodni określonej w §. 65 lit. a. u. k. tudzież przewidzianego w §. 302 u. k. wykroczenia na zasadzie § 487 i 489 p. k. uznaje się jako usprawiedliwioną i że się jej dalsze rozpowszechnienie zakazuje.

Przemyśl 10 września 1880.

(6264 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5668. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 1 października i 3 listopada 1880 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Bojdysa w ilości 250 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 160 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy Lipnika l. W. 160 do Zofii Wenzelisowej względnie jej spadkobierców należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 514 zł. 75 ct. w. a., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 52 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Jan Ehrler.

Biała dnia 18 sierpnia 1880.

C. k. sędzia powiatowy.

Pawłowicz.

(6284 2—3) **Edykt.**

L. 2521. W dniu 18 października, 22 listopada i 30 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. kons. 141 sub. rep. 38 w Woli filipowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a nieobjętej masy spadkowej Piotra Gregorczyka z Woli filipowskiej własnej.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a,

Cena zaś wywołania 500 zł.

C. k sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 24 sierpnia 1880.

(6286 2—3) **Edykt.**

L. 3851. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 203 zł. 93 ct. odbędzie się w sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 105 w Borowy położonej, Franciszka Skopinskiego własnej, a to w dniu 18 października, 18 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godz. 10 rano. Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania i oszacowanie tejże realności przejrzeć można w registraturze.

Mielec dnia 10 sierpnia 1880.

(6289 2—3) **Edykt.**

L. 4506. W dniach 21 października, 18 listopada i 16 grudnia 1880 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 51 w Woli wadowskiej położonej, dłużnika Michała Babca własnej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz banku galic. dla handlu i przemysłu jako prawonabywcy kantoru hr. Rejs.

Cena szacunkowa wynosi 720 zł.

Wadyum 72 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 12 lipca 1880.

(6287 2—3) **Edykt.**

L. 2805 C. k. sąd pow. w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Banku dla handlu i przemysłu w kwocie 130 złr. odbędzie się na dniu 25 października, 29 listopada 1880 i 10 stycznia 1881 każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod Nr. 142 w Mielcu położonej dłużników Wojciecha i Julii Wanołowiczów własnej.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 złr. w a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoły zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Mielec dnia 4 sierpnia 1880.

(6285 2—3) **Edykt.**

L. 1158. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 25 października i 25 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzi egzekucyjną licytacyę gospodarstwa gruntowego ciała hipotecznego niestanowiącego, Jana Krępy własnością będącego pod Nr. 23 w Chrząstowie położonego na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, w sumie 209 zł. 83 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec 19 sierpnia 1880.

(6278 2—3) **Edykt.**

L. 2104. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż w tymże przeprowadzoną zostanie dnia 18 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Sielnicy pod l. k. 57 położonej, Tomasza i Maryanny małżonków Kopackich własnych na zaspokojenie wierzytelności Izraela Ettingera w kwocie 120 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 315 zł. w. a.

Wadyum 31 zł. 50 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania, ocenienia i resztę warunków sprzedaży tej realności można przejrzeć w tut sąd registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dubiecko dnia 23 czerwca 1880.

(6261 2—3) **Edykt.**

L. 8377. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 4814 zł. 42 ct. z pn. rozpisuje niniejszem przymusową sprzedaż dóbr Solina jak Dom 368 p. 310 n. 14 haer. solidarnych dłużników Ernesta i Józefiny Kronenfeldt własnych, tudzież majętności Podkali jak Dom. 498 p. 163 l. 1 haer. Wojciecha Podhalickiego czyli Podkalickiego i Adama Podhalickiego czyli Podkalickiego, a właściwie tegoż masy spadkowej własnej, w drodze publicznej licytacyi w dwóch terminach dnia 15 października i dnia 15 listopada 1880, o godzinie 10 przed południem w b. l. 2 odbyć się mająca.

Na każdym z tych terminów dobra powyższe ryczałtowo tylko za cenę wywołania, lub wyżej tej ceny będą sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 36475 zł. 85 ct. przyjęta; wadyum wynosi 3648 zł. w. a.

Gdyby na powyższych terminach przynajmniej ceny wywołania nie uzyskano, natenczas odbędzie się dnia 19 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem termin do ułożenia warunków ułatwiających, na którym wierzyciele niejawiący się za przystępujących do większości głosów stawających będą uważani.

Inne warunki i wyciąg tabularny można przeglądnąć w aktach.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, niemniej z życia i miejsca pobytu nieznanego wierzyciela Rudolfa Malchera, tudzież tych, którzyby po dniu 11 czerwca 1880 na dobrach Solina a po dniu 9 czerwca 1880 na majętności Podkale prawa hipoteczne uzyskali, lub też uchwały licytacyjnej i późniejszych z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie, lub wcale nie otrzymali z tem, iż dla nich adw. Dr. Doliński kuratorem w tej sprawie został ustanowiony.

Przemyśl 19 sierpnia 1880.

(6283 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12207. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. Józefa Biga przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 105/113 w dzielnicy miasta w Samborze położonej, dłużniczki ś. p. Julii 1go Sadowskiej 2go Sawaryn, 3go Fayło, 4go Hanik, wedle Dom. VII pag. 21 n. 1. 2 haer. własnej, protokołem de praes. 20 czerwca 1880 l. 9706 ocenionej w tutejszym sądzie dnia 21 października, dnia 25 listodada, i dnia 22 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej, lecz w każdym razie nie niżej 500 zł. w. a. jako sumy potrzebnej na pokrycie wszystkich wierzytelności na tej realności zahipotekowanych się odbędzie.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych trzech terminach wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 23 grudnia 1880 o godzinie 10 rano, na którym wszyscy wierzyciele hipoteczni tem pewniej jawić się mają, gdyż niejawiący się jako do większości głosów stawających dołączonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1898 zł. a wadyum 190 zł.

O czem się Józefa Biga, nieobjętą masę ś. p. Julii 1go Sadowskiej, 2go Sawaryn, 3go Faryło, 4go Hanik na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra Witza, c. k. urząd podatkowy w Samborze, wierzycieli hipotecznych, Amalię Tempis, i Annę Bigo, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu tudzież wierzycieli tych, którzyby na tej realności prawo zastawu po dniu 31 lipca 1880 uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez adwokata Dra Kohna z zastępstwem adw. Dra Wołosiańskiego i przez edykta się zawiadamia.

Sambor 31 sierpnia 1880.

(6293 2—3) **Edykt.**

L. 1115. Na dniu 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tusąd. budynku publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 266 w Załośćach położonej dłużnika Józefa Orzechowskiego własnej ciała tabularnego niestanowiącej wedle protokołu z dnia 10 maja 1879 l. 2228 zastawniczo opisanej a wedle protokołu z dnia 7 grudnia 1879 l. 5652 zastawniczo oszacowanej na rzecz Henci Schapiry celem ściągnienia kwoty 7 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 55 zł.

Wadyum wynosi 5 zł. 50 ct.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Załośce 21 marca 1880.

(6318 1—3) **Edykt.**

L. 9015. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje uchwałą z 25 lutego 1880 l. 14994 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 3516 zł. 44 ct. a. w. z pn dozwolona, przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 169 199 i 200 na Błoniu w Przemyślu, wedle Dom. VI p. 26 n. 1 haer. na Imię Elki Dresner zapisanych, w drodze publicznej licytacyi w jednym terminie dnia 21 października 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze l. 2 odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 8000 zł. a. w. przyjęta, wadyum wynosi 400 zł.

Wyciąg tabularny i bliższe warunki w aktach.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 10 grudnia 1879 na hipotekę rzeczonych realności weszli, do rąk kuratora adw. Dra Czajkowskiego w Przemyślu.

Przemyśl 19 sierpnia 1880.

(6326 1—3) **Edykt.**

L. 5094. C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia p Apolonię Chomiakokową niewiadomą z miejsca pobytu, że ustanowiono dla niej kuratora w osobie pana Ignacego Żurakowskiego z Nadwórny celem zastępywania jej w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw niej pto 706 zł.

Nadwórna dnia 21 sierpnia 1880.

(6322 1—3) **Edykt.**

L. 30558. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Judy Judkiewicza przeciwko Albertowi Panowskiemu i Fryderyce Panowskiej pto 157 zł. 50 ct. w. a. ustanowiony został kuratorem dla tych ostatnich adw. Dra Pieniażek z substytucyą adw. Dra Blatteisa polecając pozwanym Albertowi Panowskiemu i Fryderyce Panowskiej aby się z ustanowionym kuratorem co do dalszego toku sprawy porozumieli, lub też pełnomocnika dla siebie ustanowili.

Kraków 22 sierpnia 1880.

(6328 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3217. Maksym Owczarz z Dzwiniacza został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego jest Fed Kon…un gospodarz z Dzwiniacza.

C. k. Sąd powiatowy

Zaleszczyki 20 maja 1880.

(6269 1—3) **Edykt.**

L. 1268. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Saula Leimberg w kwocie 76 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 16 listopada, 29 listopada i 13 grudnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej, Klimka Kosteckiego pod l. k. 81 w Mikulińcach na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoła zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 13 kwietnia 1880.

(6332 1—3) **Edykt.**

L. 8932. C. K. sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sum 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. i 771 zł. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w jednym terminie dnia 11 października 1880 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 59 w Kleparowie położonej wedle Dom. 9 pag. 138 n. haer. Anny Jaworskiej a względnie tejże spadkobierców własnej, na którym takowa nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę ryczałtowo sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1875 zł. w. a.

Wadyum kwota 94 zł. w. a.

Kuratorem wierzycieli hip. adw. Dr. Robert Czajkowski.

Resztę warunków można w tus. sąd. registraturze przejrzeć.

Lwów 28 lipca 1880.

(6321 1—3) **Edykt.**

L. 1. Celem przyznania wynagrodzenia Abrahamowi Weidenfeldowi, administratorowi masy rozbiorowej Süssli Dickmannowej i powzięcia uchwały celem ukończenia tej masy, zapraszam wszystkich wierzycieli na dzień 13 września 1880 na 9 rano.

Stanisławów 1 sierpnia 1880.

C. k. komisarz konkursowy.

Rybczyński.

(6320 1—3) **Edykt.**

L. 3. Celem powzięcia uchwały w przedmiocie wynagrodzenia zarządcy masy rozbiorowej Mendla Käufera i Dawida Lasta i z realizowania nieściągniętych dotąd aktywów tej masy, zapraszam wszystkich wierzycieli na posiedzenie na dzień 16 września 1880 na 9 rano.

Stanisławów 2 sierpnia 1880.

C. k. komisarz konkursowy.

Rybczyński.

(6327 1—3) **Edykt.**

L. 8089 C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach mianowicie na dniu 21 września, dnia 21 października i dnia 30 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya ciała tabularnego niestanowiącej realności pod l. k. 147 w Luczy położonej dłużników Wasyla, Anny i Ołeny Bogdan własnej.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Peczeniżyn 27 lutego 1880.

(6325 1—3) **Edykt.**

L. 3952. C. k. sąd powiatowy czyni wiadomo, że Izak Riegelhaupt z Białej niżnej wniósł pozew o zapłacenie kwoty 29 zł. 58 ct. w. a. z pn. pko. nieznanemu z życia i miesca pobytu Piotrowi Woźniakowskiemu, który to pozew zadekretowano do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 września 1880 o godzinie 9 rano i dla pozwanego kuratora w osobie Jakóba Linkera z Grybowa ustanowiono.

Wzywa się pozwanego, aby doniósł o miejscu swego pobytu lub innego pełnomocnika ustanowił, w razie bowiem przeciwnym rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a pozwany złe skutki sam sobie przypisze.

Grybów 23 sierpnia 1880.

(6324 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3009. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 54 zł. 15 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l k 153 w Horchoblinie położonej dłużnika Henryka Schafera własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Abrahama Dawida Schrajers dnia: 24 września, 22 października i 26 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 830 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Bohorodczany dnia 9 sierpnia 1880.

(6270 2—3) **Edykt.**

L. 3612. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach głasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Itzka Tanisa w kwocie 46 zł. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 18 października, 29 listopada i 20 grudnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności nietabularnej Mikołaja Szumlańskiego pod Nr. k. 84 w Magdalówce, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania, lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Mikulińce dnia 20 sierpnia 1879.

(6306) **Edykt.**

L. 6592. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Iwanowce dochodzenia miejscowe w tej gminie dnia 21 września 1880 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikołajów dnia 7 września 1880.

(6323) **Obwieszczenie.**

L. 6147,880. C. k sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Łysiec stary“ z dotyczącemi aktami złożone u niego zostały do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone również w sądzie tutejszym do dnia 24 września 1880. w którym ewentualnie dalsze rozprawy przeprowadzone będą.

Bohorodczany 12 września 1880.

(6307) **Edykt.**

L. 6593. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Rudniki wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin w dniu 27 września 1880 o godz. 8 rano, na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Mikołajów dnia 7 września 1880.

(6308) **Edykt.**

L. 6594. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, iż arkusze posiadania w formie wykazow hipotecznych dla gminy katastralnej Turady wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia w tym sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mają być wniesione w tym sądzie powiatowym ustnie lub pisemnie a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów wyznacza się termin w dniu 27 września 1880 o godz. 8 rano, na którym także u kierującego dochodzeniami zarzuty wniesione być mogą.

Mikołajów dnia 7 września 1880.

(6305) **Ogłoszenie.**

L. 3040. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Drohobyczka wraz z Hutą Drohobycką na miejscu w Drohobyczce dnia 24 września 1880 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stusunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Z C. k. sądu powiaiowego.

Dubiecko dnia 12 września 1880.

(6319) **Edykt.**

L. 7936. C. k. Sąd obwodowy wzywa dzierzyciela wekslu z dnia 3 maja 1878 na 1000 zł. w. a. w Stanisławowie przez Sławinę Bardaszową na własne zlecenie wystawionego, przez Kazimierza Kajetana dw. im. Łukasiewicza i Grzegorza Łukasiewicza za 6 miesięcy w Stanisławowie do zapłaty przyjętego, by tenże weksel do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożył inaczej bowiem weksel ten na żądanie Sławiny Bardaszowej jako amortyzowany uznanym zostanie.

Stanisławów 30 czerwca 1880.

(6310) **Edykt.**

L. 20234. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślić z rejestrów dla firm spółkowych spółkę komandytową pod firmą: „Drukarnia Czasu H. Lisickiego i spółki“ ponieważ spółka ta z dniem 30 czerwca 1880 rozwiązaną została.

Kraków dnia 20 sierpnia 1880

(6317) **Ogłoszenie.**

L. 171. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Lacka wola powiatu sądowego Mościska sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w gmachu sądowym biuro Nr. 25 na 2gim piętrze złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 25 września 1880 na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem na miejscu w Lackiej woli stawić się mają.

Przemyśl dnia 10 września 1880.

(6309) **Obwieszczenie.**

L 20827. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Stanisława Mikuckiego, której używać tenże będzie jako właściciel podpisując takową: Agencya dla rolników, skład nasion i maszyn rolniczych w Krakowie S. Mikucki.

Kraków 13 sierpnia 1880.

(6316) **Ogłoszenie.**

L. 5259. Na żądanie większości obecnych na terminie dnia 12go sierpnia 1880 wierzycieli i zarządcy masy rozbiorowej Ignacego hr. Krasickiego, wyznaczam do ogólnej likwidacyi zgłoszonych do powyższej masy wierzytelności nowy termin ua dzień 11go października 1880 godz. 10 rano i zawiadamiam o tem wierzycieli z uwagą, że likwidacya odbędzie się w gmachu sądowym Nr. 25 II piętro.

Komisarz konkursowy

Stobiecki.

Przemyśl dnia 10 września 1880.

Zl. 903. (6021 3—3)

Pferde-Lizitation

im k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 23 September 1880 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden und zwar:

3 jährige	Hengste	1	Stück
1 „	„	3	„
Mutterstuten		22	„
4 jährige	Stuten	2	„
3 „	„	8	„
2 „	„	9	„
1 „	„	8	„
6 „	Wallachen	2	„
5 „	„	1	„
4 „	„	3	„
3 „	„	4	„
mehrjährige	„	2	„
Gebrauchspferde		20	„
Zusamen		85	„

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva Radautz der Lemberg Czernowitz Jassy'r Eisenbahn, wo Fahrgelegenheiten vom Gestüte nach Möglichkeit beigestellt werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte

Radautz im August 1880.

Doniesienia prywatne.

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)
(4561 22—?)

Solitera leczy (także listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu,** Praterstrasse 42 (35194-8)

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo rwane, rozsyła w koszykach zawierających 5 kilo po **1 zł. 60 ct.** wraz z opakowaniem franko do każdej stacyi pocztowej. (6159 6-10)

Edward Bittinger
w Werschetz w Banacie.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (456? 21—?)

Młody człowiek

technik, zaprzysięgły mierniczy sądowy, oraz były mierniczy c. k. komisyi krajowej, posiadający najchlubniejsze świadectwa, poszukuje posady dyetaryusza, przy zakładaniu ksiąg gruntowych; lub innego kancelaryjnego zatrudnienia, bądź w mieście bądź na wsi.

E. Z. poste restante **Olszany** koło **Przemyśla.** (62?3 3—3)

Lekcye języka francuskiego

dla dzieci, które nie uczyły się jeszcze pisać ani czytać po polsku, lekcye będą zawsze za cenę 1 zł. 50 ct. miesięcznie, a dla dziewczynek, które już zaczęły pisać po polsku, lekcye będą według liczby uczennic, za cenę około 2 zł. miesięcznie. — W Rynku **l. 38** na II-giem piętrze. (5939 8 10)

L. Ostafiński i Sp.

nowo założona

CUKIERNIA

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej l. 7, poleca
Wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości a najtaniej. (2675 22—?)

Najlepsze kuracyjne

Winogrona feslawskie

od 10go września
codziennie świeże, najstaranniej opakowane w koszykach
po 4, 5, 6 do 7 kilo
rozseła najstaranniej **handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku licz. 42.
(6083 5—?)

CHINSKO-ROSSYJSKĄ HERBATĘ CZARNĄ I KWIATOWĄ

POLECA **Główny Skład J. PADEWSKIEGO we LWOWIE** **RYNEK liczba 13.**

CZARNA Nr. I. ½ klo.	złr. 1.40
„ „ II. „ „	złr. 1.60
„ „ III. „ „	złr. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA	złr. 2.
SOUCHONG SANSINSKA	złr. 3.—
„ ASSAM	złr. 4.
„ NINGOHOW	złr. 5.—
WYSIEWKI Z TYCHŻE	złr. 1.20
„ Z KWIATEM	złr. 1.50

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem ½ k.	złr. 3.—
„ AROMATYCZNA „ „	złr. 4.—
„ CESARSKA „ „	złr. 5.—

ZE SKŁADU **BRACI POPÓW** W MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rossyjskiej	złr. 2.80
„ PRZEDNIA 1 fnt. w. r.	złr. 3.20
„ LEPSZA 1 fnt. „	złr. 3.60
„ NAJLEPSZA 1 fnt.	złr. 4.—
„ AROMATYCZNA 1 fnt.	złr. 4.60

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.
(5502 11—?)

WINOGRONA z VÖSLAU

OTRZYMUJE CODZIENNIE ŚWIEŻE I WYSEŁA NA PROWINCYĘ W MAŁYCH KOSZYKACH

J. PADEWSKI, Lwów, Rynek 13.

(6299 2 ?)

Wyłączny Skład komisowy

Płócien Stołowej Bielizny

Wielki wybór

Bielizny dla dam i mężczyzn

Nowości z konfekcyi dla dam

Aksamity i materye

jedwabne Lyońskie

poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW WE LWOWIE.

(5856 8—?)

!Niezaprzeczenie!

najlepsze, najskuteczniejsze i najczyściejsze bonbony przeciw kaszlowi, zaflegmieniu i chrypce są

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka

Feliksa Ronspergera, we Wiedniu, IV bec., Hauptstrasse 29.

Pudełko kosztuje **10 ct.,** też same z dodatkiem świeżego soku ananasowego **20 ct.**

Składy dla Galicyi znajdują się:

we Lwowie u Braci Łazowskich apt., **w Krakowie** u p. A. Dylskiego aptek., **w Kołomyi** u p. J. Sidorowicza, **w Tarnowie** u p. J. Reida.

Z kilkuset listów zawierających podziękowania i uznania za skuteczność tego wyrob przytacza się tutaj tylko jeden:

Wilno. **Do Pana Felksa Ronspergera.** (7449 11—?)

Upoważniam Pana do publicznego ogłoszenia mego podziękowania za pańskie **Wiedeńskie cukierki od kaszlu,** które mię wybawiły od kilkuletniego kataru płucowego. ***Jenerał-Major książe Jan Giutout.***

Największa w kraju

CZYTELNIA KAROLA WILDA

we Lwowie

ulica Akademicka licz. 3, obok hotelu „George",

bogato wyposażona w dzieła **polskie, francuskie, niemieckie i angielskie,**

(około 30.000 tomów), a to: **powieści i romanse, pamiętniki, podróże, dzieła historyczne i naukowe** przystępnie pisane, tudzież **wybór dzieł stosownych dla młodzieży,** nastręcza sposobność obznajomienia się z najnowszemi płodami literatury.

Warunki są bardzo przystępne.

Żadna inna **Czytelnia** w kraju nie daje przy równie niskich cenach tak wielkiego wyboru.

Na prowincyi kilka rodzin, **biorąc razem** abonament na 24 tomów naraz, mogą za nader małą opłatą (około 1 zł. miesięcznie na rodzinę) czerpać z tego obfitego

Źródła wiedzy i zabawy

Warunki abonamentu i dodatki do katalogów rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

Najnowszych dzieł jest zawsze po kilka egzemplarzy w Czytelni tak, że nigdy długo czekać nie trzeba na takowe. (5276 5—6)

Skład Futer B. Szarkiewicza

we Lwowie

ulica Wałowa l. 3, dom p. Wicieńskiego

poleca Szanownej Publiczności obficie zaopatrzony **Skład futer** w najlepszych i rozmaitych gatunkach jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą. Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na prowincyę z akuratnością, pospiechem i rzetelnością wykonuje.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Szanownej P. T. Publiczności.
(6151 3—3)

Nowo urządzony handel

JANA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki l. 6



poleca

Koszule salonowe
po złr. 2, 2.25, 2.60, 3, 3.75, 4 i wyżej

KALESONY
po złr. 1.25, 1.40, 1.60, 1.85, 2.

Kołnierze, Mankiety, Krawatki.

Z pierwszorzędnych fabryk

PŁÓTNA i Stołową bieliznę.

Angielskie

Szirtingi i Perkale
łok. pol. po 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30 i 32 ct.

Posyłam cenniki szczegółowe na żądanie.

(6331 1—4)



OGŁOSZENIE.

Znany we Lwowie od 45 lat istniejący (6330 1—?)

Główny skład fortepianów

pianin, harmonium i innych instrumentów przeniosłem napowrót z ulicy Ormiańskiej do nowo zbudowanej kamienicy na **ulicy Karola Ludwika l. 7** i zaopatrzyłem takowy w świeży transport fortepianów pierwszorzędnych fabryk tak wiedeńskich jako te[...] które po nader miniarkowa[...]

[...] Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 13 dom [...]